10 GR Warszawa, sobota 21 maja 1938 r. Nr 42 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

NOWA RZECZPOSPOLITA

Jutrzejszy numer „Nowej Rzeczpospolitej" przyniesie wywiad z JEm. ks. kardynałem Alfredem Baudrillart, Kardynałem Francji, członkiem Akademii Francuskiej, Kawalerem Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski, udzielony specjalnie korespondentowi „Nowej Rzeczpospolitej" w Paryżu.

Po rozstrzelaniu Jenukidze

Stalin nie może się pokazać w Gruzji

Specjalne „terytorium urlopowe" pod Moskwą

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

LONDYN, 21.5. Jak donoszą z Moskwy sensacją tamtejszych kół politycznych i korpusu dyplomatycznego stała się wiadomość, że **po raz pierwszy od 10 lat Stalin nie wyjedzie na swój zwykły urlop doroczny do Soczi** (w Gruzji).

Do miejscowości tej Stalin udawał się zwykle **bezpośrednio po pierwszo - majowej rewii na Placu Czerwonym w Moskwie**, gdyż późniejszy wyjazd, ze względu na panujące w tej miejscowości niezwyłe upały nie mógł wchodzić w rachubę.

Normalnie **na okres pobytu Stalina agenci GPU wysiedlali po prostu ludność wiosek okolicznych w promieniu kilkunastu kilometrów od Soczi**. W tym roku jednak **te zarządzenia ochronne** ukazały się **niewystarczające**. Jak bowiem stwierdził Jeżow, szef GPU, który kategorycznie sprzeciwił się wyjazdowi Stalina, **w Soczi wykryto wielkie sprzysiężenie na życie czerwonego dyktatora Rosji**, skutkiem czego aresztowano **przeszło 200 osób, z których część została już rozstrzelana.**

Należy podkreślić, że Gruzja, (mówimy tu naturalnie tylko o „czerwonej" Gruzji), była do ostatka wierną Stalinowi. Pozo

(Dokończenie na str. 2-ej).

Wielki przemysł w ofensywie

Sensacyjne pogłoski prasowe

Jak donosi Agencja Społeczno-Informacyjna, wielki przemysł uaktywnił się politycznie.

Pierwszym krokiem tej działalności ma być akcja prasowa, przy czym zostało już wyasygnowane 175.000 zł na reorganizację znanego organu wielkiego przemysłu „Kuriera Polskiego". Reorganizacja idzie w kierunku zwiększenia objętości i nakładu „Kuriera" oraz rozbudowania jego działów.

Wielki przemysł odgrodzić się ma również od konserwatystów, którzy ostatnio postawili na ruchy narodowe. Jednocześnie zachowana zostanie daleko idąca rezerwa wobec OZN.

Doboszyński chory

Skazany w głośnej sprawie o marsz na Myślenice inż. Adam Doboszyński, który przebywa w więzieniu lwowskim na Brygidkach, przeniesiony został w ostatnich dniach do szpitala więziennego, wskutek zapadnięcia na grypę. Jak wiadomo, termin odbycia 2-ch lat aresztu mija inż. Doboszyńskiemu dn. 17 czerwca.

Rozstawienie graczy na mecz Polska-Irlandia

w dniu 22 b. m., o godzinie 17 m. 30

Polska

Dytko, Wodarz

Gałecki, Wilimowski

Madejski, Nytz, Scherfke

Szczepaniak, Piontek

Góra, Piec I

Irlandia

Flanagan, O'Reilly

Dunne, Gorman

Davis, O'Mahony, Mackenzie

Carey, Gaskins

O'Keeffe, Turner

Jasno i otwarcie

Bariera czechosłowacka

(h) Za dwadzieścia cztery godziny w Czechosłowacji rozegra się pierwszy etap walki między państwem czeskim, a rozsadzającą je, z polecenia Berlina, partią Henleina.

Trzecia Rzesza przechodzi obecnie do ofensywy na wszystkich frontach. Nie rezygnując z tradycyjnego już „Drang nach Osten", montuje z olbrzymim nakładem sił — „Drang nach Süden" — marsz na południe. Poprzez Sudety i niziny nad Wełtawą — do żyznych pól węgierskich i jugosłowiańskich, do łanów pszenicy i źródeł naftowych Rumunii.

Zboże i ropa naftowa — to dwa surowce, niezbędne Niemcom do życia, a przede wszystkim — do przetrwania długotrwałej wojny. Nikt już bowiem, po eksperymencie hiszpańskim, nie wierzy w błyskawiczne zwycięstwo, oparte na masowym nalocie bombowców i niespodziewanym ataku pancernych, zmotoryzowanych dywizji.

To jest najbliższy cel Rzeszy, za którym kryje się dalszy: dostęp do Adriatyku — rozbudowa państwa od morza do morza.

W poprzek tej drogi leży bariera czechosłowacka. I tu kryje się klucz akcji henleinowskiej i polityki Berlina. Hitler nie ma zamiaru podbijać Czechosłowacji — chce tylko, by otwarła się dla niego, jak wygodny szlak tranzytowy.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Za kulis „dyscypliny" wojskowej w Berlinie

Szef Gestapo spoliczkowany

za kłamliwy proces przeciw gen. von Fritschowi

(Telefonem od własnego korespondenta)

KOPENHAGA 21.5. Korespondent „Politiken" z Berlina p. Jederlund, pomimo, jak wiadomo, bardzo ostrej cenzury niemieckiej, telefonuje o zdarzeniu, którego niezwykle sensacyjne kulisy poruszyły do głębi całą opinię niemiecką, a w szczególności koła wojskowe.

W dniu wczorajszym były generalissimus armii niemieckiej generał - porucznik von Fritsch, jeden z najbardziej cenionych wojskowych w Niemczech wysłał sekundantów szefowi Gestapo von Himmlerowi. Pojedynek, który miał się odbyć w dniu dzisiejszym z rana nie doszedł do skutku z powodu wyraźnego zakazu kanclerza Hitlera. Kanclerz Hitler nieomal w ostatniej chwili wysłał swego osobistego adiutanta, majora Bruücknera do Himmlera i gen. Fritscha z wyraźnym zakazem odbycia pojedynku.

Istotna sensacja tkwi jednak w momentach zakulisowych całej sprawy.

Generał porucznik von Fritsch został, jak wiadomo spensjonowany równocześnie z marszałkiem von Blombergiem, mimo to nie przestał być uważany w niemieckich kołach wojsko-

(Dokończenie na str. 2-ej).

Krew na polnej ścieżce

Śmiertelny spór o miedzę

Od dość dawna kłócili się z sobą zamieszkali w sąsiedztwie we wsi Julianowo w pow. grójeckim Henryk Bis i Szczepan Lenard. Szło im o ścieżkę, która zdaniem jednego z nich była źle wytyczona, zajmując jakoby jakiś skrawek ziemi cudzej. Jeden z gospodarzy stale ścieżkę zaorywał drugi ją ubijał.

Na tym tle doszło znowu do awantury, która tym razem skończyła się krwawo. Bardziej krewki Bis dobył rewolweru i zaczął strzelać. Lenard trafiony kilku kulami, legł we krwi tracąc przytomność. W agonii odwieziono go do szpitala.

Na odgłos strzałów przybiegli sąsiedzi, usiłując dokonać nad mordercą samosądu, i gdyby nie kilku rozważniejszych gospodarzy, byliby Bisa ukamienowali. Pobitego, krwią zbroczonego zabójcę policja odwiozła na posterunek.

Pełna tabela loterii w II-gim wydaniu

Plotka i sprawa karna

Niezwykła sensacja w lwowskim świecie muzycznym

LWÓW, 21. 5. (Tel. wł.). Polski świat muzyczny ma nie lada sensację. Źródło jej tkwi w Warszawie, ale rozgrywa się w sądzie karnym aż we Lwowie.

Znany melowan we Lwowie, dr Schafer, zajmujący się sprawami Małopolskiego Tow. Muzycznego i utrzymywanym przez nie konserwatorium, rozmawiając z muzyczką p. dr Zofią Lissą na temat poparcia dla konserwatorium ze strony Min. WR i OP miał się wyrazić, że nauczyciel muzyki dr Józef Koffler wszystko wy jedna. A to dlatego, że dr Koffler zna dobrze głównego referenta muzycznego Min. WR i OP, dra Stefana Lidzkiego - Śledzińskiego. Miał nadto dodać, że dr Koffler wpływ swój uzasadniał tym, że był pomocny p. Lidzkiemu - Śledzińskiemu podczas jego studiów na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie p. Lidzki-Śledziński w r. 1922 uzyskał tytuł „doktora" na wydziale filozoficznym.

Nie wiadomo w jaki sposób powstała plotka, jakoby doktorską pracę (dysertację) p. Śledzińskiego miał napisać dr Józef Koffler.

O swej rozmowie z p. drem Schaferem, p. dr Lissa opowiedziała w szkole muzycznej p. Niementowskiej, skąd znów dowiedział się o tym muzyk z Katowic, p. Centner i z kolei zawiadomił o wszystkim p. dra Stefana Lidzkiego - Śledzińskiego.

Ten zwrócił się listownie do dra Schafera o wyjaśnienie, a dr Schafer w odpowiedzi powołał się na słowa dra Kofflera. Wtedy dr Lidzki przytoczył ustępy listu dra Szafera w liście do dra Kofflera, a dr Koffler wniósł przeciwko dr. Schaferowi skargę o zniewagę do nru akt VII kg 361/38. Sąd lwowski zwrócił się do sądu warszawskiego o przesłuchanie dra Śledzińskiego i sąd warszawski wezwał świadka na dzień 19 lutego 1938 r. do nru akt kps. 412/38. Jednak Min. WR i OP pismem z nr 483/38, które podpisał p. Zawistowski zawiadomiło sąd, że p. dr Stefan Śledziński wyjeżdża służbowo z Warszawy. Rzeczywiście w dn. 20 lutego główny referent muzyczny Min. WR i OP p. dr Śledziński bawił we Lwowie, gdzie za odpowiednim wynagrodzeniem dyrygował koncertem w lwowskiej Filharmonii. Dlatego przesłuchano go dopiero 11 marca br., po czym akty powróciły do Lwowa.

Na rozprawie przed sędzią Mazurkiewiczem w dniu 20 maja dr Schafer zaprzeczył choćby pozorom swej winy i rozprawę odroczono, celem przesłuchania świadków.

W kołach muzycznych, które z napięciem wyczekują epilogu procesu — huczy jak w ulu. Bo sprawa ma pewien związek ze stosunkami, panującymi w Małop. Tow. Muzycznym.

Pornografia czy dzieło sztuki?

Przed sądem grodzkim oddział X stanęła wczoraj Chaja Kopyto, właścicielka sklepu materiałów pisemnych przy ul. Świętokrzyskiej, oskarżona o handel pornograficznymi pocztówkami.

Rozprawa odbyła się wskutek zameldowania radcy Komisariatu rządu p. Biernackiego, który zakwestionował u askarżonej 14 pocztówek.

Ostatecznie Chaja Kopyto została uniewinniona, gdyż sąd grodzki uznał, że zakwestionowane pocztówki stanowią dzieła sztuki.

Stalin nie może pokazać się w Gruzji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

stała wierną, mimo wszelkie czystki, które z taką surowością przeprowadzał czerwony dyktator. Drgnęła dopiero i zbuntowała się, gdy Stalin zamordować kazał „słońce czerwonej Gruzji", „orła górskiego" Jenukidze, który, jak wiadomo został przed kilku miesiącami, po głośnym procesie — rozstrzelany.

Jenukidze był bożyszczem Gruzinów. Póki piastował jedno z wyższych stanowisk w hierarchii sowieckiej — Stalin mógł spokojnie wyjeżdżać na swój doroczny urlop do Soczi.

Dziś sytuacja uległa radykal nej zmianie.

Ponieważ jednak lekarze kategorycznie zażądali aby Stalin na okres upałów letnich opuścił Kreml — znaleziono i na to radę. **O 30 klm. na wschód od Moskwy oczyszczono z ludzi teren 20 klm. kw.**

Po środku tego terytorium wybudowano zameczek, otacza jąc go ogrodami, laskami i łąkami. Tam spędzi swe wakacje Stalin.

1500 wychowanków oficerskiej szkoły moskiewskiej i 1500 podoficerów GPU otoczy zwartym kordonem, wydzielony obszar i strzec będzie by nikt nie powołany nie dostał się na zakazane terytorium.

Zasieki z drutu kolczastego, naładowane prądem elektrycznym o wysokim napięciu, wieże pancerne, wybudowane co kilkaset metrów, uzbrojone w potężne reflektory i precyzyjne kulomioty, specjalnie tresowane na ludzi psy, wilcze doły, potrzaski i cały arsenał tym podobnych wymyślnych pułapek i przeszkód, od średniowiecznych poczawszy a skończywszy na najbardziej nowoczesnych, chronić ma Stalina przed wtargnięciem niepowołanych osób na miejsce jego urlopu.

Tak spędza swe wywczasy dyktator czerwonej Rosji — Józef Dżugaszwili Stalin.

(W.)

Bariera Czechosłowacka

(Dokończenie ze str. 1-ej)

przez który pociągnąć by mógł dalej, na południe, aż do błękitnych fal, omywających białe mury jugosłowiańskiego Splitu lub włoskiego Triestu.

Orientują się w tym doskonale, przede wszystkim — sztaby generalne W. Brytanii i Francji. Wiedzą, że każdy metr kwadratowy terytorium zdobytego przez Rzeszę na południu — to uzbogacenie zapasów „mob" Reichswehry, że ustępliwość dziś — to może oszczędzenie sobie ciężkiej walki na teraz, ale za to przedłużenie śmiertelnej wojny w przyszłości.

I ta opinia sztabów, ma wielokroć większe znaczenie, niż wypowiedzi dyplomatów, nawet tak poważnych, jak sir Chamberlain, lub też lord Halifax. I z tego też powodu, można spokojnie traktować alarmistyczne przepowiednie prasowe o „rychłym końcu" republiki czechosłowackiej, przepowiednie, mówiąc nawiasem, umiejętnie podsycane i rozdymane przez „Deutsche Nachrichten Bureau" i... zaprzyjaźnione z nim agencje prasowe.

Jak słusznie bowiem zaznaczył swego czasu p. minister Beck — „należy pilnie patrzyć na palce lu dziom, siejącym alarmy"... Również w sprawie—czechosłowackiej.

Fałszywy Amerykanin

nabierał naiwnych na posagi

Na bruku warszawskim pojawił się bogaty Amerykanin Joe Dawid Miller, który przyjechał tu rzekomo w celu wyszukania sobie godnej kandydatki na żonę. W tym celu nawiązał znajomość wśród swoich współwyznawców głównie w dzielnicy północnej. Ukazało się kilka ogłoszeń w żargonówkach, do roboty zabrali się rażno wszyscy swatowie znani w tych sferach, ale bo też Amerykanin obiecywał wysoką prowizję od posagu.

Wybór padł na p. Mirlę Zajączek, córkę fabrykanta beretów i kolderek angorskich. Miller był człowiekiem otwartym i szczerym, powiedział wręcz, że wychowany jest w amerykańskiej atmosferze, gdzie przede wszystkim w życiu ważny jest „bussines". Dlatego żąda wyraźnego określenia z góry wysokości posagu. Zajączek wymienił tam jakąś sumę, która Amerykaninowi przypadła do gustu jednakże zażądał 5.000 zł zadatku. Nie było rady, bo chodziło o szczęście dziecka. Zajączek pieniądze wpłacił. Wyznaczono termin ślubu, który miał się odbyć w najbliższych dniach.

Ale trzeba trafu, że Zajączek zgadał się o przyszłym swoim zięciu z kupcem pilickim Moszkiem Tenenbaumem który przypadkowo zjawił się w Warszawie i którego Zajączek dobrze znał. Gdy Tenenbaum usłyszał nazwisko Millera ostrzegł Zajączka, że jego przyszły zięć to zwyczajny oszust, znany w wielu miastach Polski. Oszukał on już kilkanaście kobiet występując w roli Amerykanina. Zabierał posagi i ulatniał się w niewiadomym kierunku.

Zajączek pobiegł do Millera, który mieszkał w podrzędnym hoteliku na Nalewkach, ale już go nie zastał.

Wszczęto poszukiwania, które doprowadziły do zdemaskowania oszusta w Łodzi. Tam pojechał szukać nowej ofiary. Miller występował pod swoim prawdziwym nazwiskiem dodając sobie tylko imię Joe.

Dawid Miller, już bez dopisku Joego zatrzymał się chwilowo w hotelu „Pawiak" przy ul. Dzielnej.

Szef Gestapo spoliczkowany

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wych za jednego z najzdolniejszych dowódców armii niemieckiej. W ostatnich dniach kanclerz Hitler zaproponował von Fritschowi powrót do czynnej służby, ogłaszając równocześnie w całej prasie niemieckiej depeszę swą wysłaną do generała, w której gratuluje mu powrotu do zdrowia. Jak wiadomo gen. von Fritsch został spensjonowany pod pretekstem złego stanu zdrowia.

Na depeszę kanclerza, generał von Fritsch odpowiedział ró wnież depeszą, w której stwierdza, iż nigdy chory nie był, lecz nerwy jego znajdują się w stanie dużej depresji „po kawale jaki mu urządził szef Gestapo Himmler". Równocześnie gen. von Fritsch odrzucił propozycję kanclerza, stwierdzając, że do czynnej służby powrócić może tylko równocześnie z marszałkiem von Blombergiem. Korespondent „Politiken" podaje w dalszym ciągu niezwykle sensacyjne szczegóły dotyczące „kawału" urządzonego von Fritschowi przez Himmlera. Okazuje się, że szef Gestapo, pragnąc całkowicie zniszczyć moralnie generała, wytoczył mu proces o homoseksualizm. Świadkami w procesie mającymi stwierdzić winę generała byli funkcjonariusze Gestapo. Proces zakończył się całkowitym uniewinnieniem von Fritscha i skazaniem agentów Gestapo występujacym w charakterze świadków, za krzywoprzysięstwo.

W dniu wczorajszym generał von Fritsch, ubrany w pełny uniform generalski, ze wszystkimi orderami i w towarzystwie kilku przyjaciół - oficerów, udał się do gmachu Gestapo w Berlinie, gdzie publicznie wypoliczkował Himmlera.

Korespondent „Politiken" kończy swą depeszę wiadomością, z najbardziej autorytatywnego źródła, że gen. von Fritsch w najbliższych dniach opuszcza Niemcy udając się na kurację do Egiptu skąd nie prędko wróci do kraju.

W berlińskich kołach wojskowych panuje niesłychane oburzenie na Himmlera, tak że cała sprawa może mieć bardzo ostre konsekwencje. Rzuca ona jaskrawe światło na ponure metody „pracy" szefa Gestapo, którego rządy zaznaczyły się na historii ostatnich lat w III Rzeszy niejednym krwawym śladem. (K)

Zielone Święta ludowców

Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego zdecydował zorganizować obchody ludowców pod otwartym niebiem w całej Polsce w pierwszym dniu Zielonych Świąt, 5 czerwca, uznanym za oficjalne święto ludowców. Szczegółowe duże obchody zapowiadane są w całej Małopolsce.

Gra niemiecka i kontrakcja angielska

O zgodę między Paryżem i Rzymem

Hr. Ciano — ambasadorem włoskim w Berlinie

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 21.5. Sądząc z tonu prasy niemieckiej, obecne trudności włosko - francuskie można śmiało położyć na karb Berlina. **Niemile zaskoczona sojuszem francusko - angielskim dyplomacja niemiecka — porusza teraz wszystkie sprężyny swojej kunsztownej propagandy, by nie dopuścić do zbliżenia włosko - francuskiego.**

„Leitmotiv'em“ ataków przeciwko Francji jest — Hiszpania. Niemcy zarzucają rządowi francuskiemu faworyzowanie rządu Walencji przez dostarczanie mu broni, czyli po prostu popieranie rewolucji bolszewickiej w całej Europie. I dlatego Berlin domaga się od Francji nie tylko hermetycznego zamknięcia granicy pirenejskiej, lecz także **zerwania układu francusko - sowieckiego i to wszystko, pomimo że... traktat w Rapallo pozostaje wciąż w mocy, a stosunki handlowe niemiecko - sowieckie nigdy nie były bardziej ożywione, niż obecnie.**

Natomiast prasa włoska zachowuje się ze względnym umiarkowaniem i twierdzi nawet, że rokowania włosko-francuskie nie są przerwane. Dowodzi to, że **Rzym jest wielce zakłopotany i że prowadzenie rokowań włosko-francuskich odbywa się ze strony Włoch pod kierunkiem Berlina.**

Z tej sytuacji **mocno niezadowolona jest Anglia, gdyż bez równoległych układów włosko-francuskich sam układ włosko-angielski pozbawiony jest wszelkiego znaczenia.**

Z drugiej strony na Chamberlain'a silnie naciera opozycja liberalna i lewicowa tak, że z tej strony grożą rządowi angielskiemu trudności potęgujące się z każdym dniem, — jak świadczy gwałtowna dyskusja w Izbie Gmin.

Ostatecznie **dyplomacja angielska usiłuje za wszelką cenę doprowadzić do kompromisu, który umożliwiłby wszczęcie przerwanych rokowań między Paryżem a Rzymem.** W tym też celu zaproszony został do Londynu minister Paul Reynaud, który prowadzi układy z lordem Halifaxem.

Stawką gry — jak zaznaczyliśmy — jest Hiszpania. Między Mussolinim i gen. Franco doszło jakoby do burzliwych scen. Mussolini zarzuca przywódcy narodowej Hiszpanii powolność w operacjach wojennych i domaga się szybkiego i ostatecznego złamania oporu wojsk rządu walenckiego. Gen. Franco natomiast liczy się z możliwością przeciągnięcia się działań wojennych do jesieni lub nawet jeszcze dłużej.

Godzi się jeszcze zaznaczyć, że **w celu skutecznego przeciwstawienia się bezceremonialnemu naciskowi Berlina — Mussolini zamierza mianować ambasadorem w Berlinie hr. Ciano, licząc się z tym, że zięć jego będzie miał dość autorytetu osobistego, ażeby oprzeć się zbyt daleko idącym roszczeniom Hitlera.** (A.)

Za kulisami obrad rady naczelnej OZN

Ustawy antyżydowskie na wzór Węgier

posunięciem wymierzonym w secesjonistów

O drugim dniu obrad rady naczelnej OZN ogłoszono za pośrednictwem PAT-icznej następujący komunikat:

W piątek 20 bm. toczyły się obrady poszczególnych komisyj zagadnieniowych, wyłonionych przez radę naczelną OZN.

Komisja rolna, której przewodniczył gen. Galica, debatowała nad zagadnieniami racjonalizacji organizacji rolnictwa, zreferowanymi przez dra Wojtysiaka.

Na komisji inwestycyjnej, której przewodniczył gen. Górecki, referat o zasadach racjonalnego programu inwestycyjnego wygłosił inż. Gajkowicz.

Komisja narodowościowa pod przewodnictwem dyr. Katelbacha obradowała nad kwestią żydowską.

Komisja oświatowa, której przewodniczył prof. Bystroń, obradowała nad sprawą likwidacji analfabetyzmu, zreferowaną przez dra Dąbrowskiego.

W obradach komisji rolnej brał udział szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński.

O godz. 19-ej odbyło się plenarne posiedzenie rady naczelnej OZN, na którym referat o warunkach opłacalności intensywneq produkcji rolnej wygłosił płk. Tadeusz Lechnicki.

Tyle komunikat, jak widać mocno powściągliwy i nieujawniający żadnych konkretnych szczegółów, którymi rada naczelna OZN ma olśnić społeczeństwo. Odnośne uchwały zapadną w dniu dzisiejszym.

Na temat rozpatrywanych projektów i nowych postulatów, z jakimi wystąpi rada naczelna OZN kursują w kołach politycznych i dziennikarskich różne pogłoski. I tak m. in. dzisiejszy **„Kurier Polski“** donosi, że OZN wystąpi z własnym **15-letnim planem inwestycyjnym, obliczonym na 2 miliardy zł rocznie,** czyli razem na ogromną sumę 30 miliardów, równającą się, dodajmy, 10-letniemu budżetu państwa.

Gdy się uwzględni, że **plan inwestycyjny wicepremiera Kwiatkowskiego,** oparty na realnych możliwościach skarbu państwa, obliczony jest w roku bieżącym **tylko na 1 miliard zł,** to widocznym jest, że OZN, jak to podkreśla wspomniany organ, **konkuruje o całe 100 procent!**

Niemniej sensacyjnie brzmią pogłoski na temat projektów **rozwiązania kwestii żydowskiej,** z którymi wystąpi dzisiaj komisja narodowościowa rady naczelnej. Mówi się konkretnie o tym, że projekty te iść będą w kierunku **specjalnego ustawodawstwa ograniczającego procentowy udział żydów w poszczególnych zawodach,** na wzór ustaw, jakie ostatnio uchwaliła izba niższa parlamentu węgierskiego, a które są w tej chwili przedmiotem zaciętej walki w izbie magnatów.

Zapowiedź specjalnego ustawodawstwa antyżydowskiego traktowana jest w kołach politycznych jako posunięcie, obliczone w pierwszym rzędzie na **zaszachowanie** tych żywiołów, które niedawno opuściły szeregi OZN, a które między innymi zarzucały obecnemu kierownictwu „obozu“ liberalistyczne stanowisko w kwestii żydowskiej.

Blisko 1000 delegatów

absolwentów szkół handlowych

na zjeździe w Radzie Miejskiej

Dziś rozpoczął dwudniowe obrady Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Absolwentów Szkół Randlowych RP.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w katedrze św. Jana, celebrowanym przez ks. bisknupa dr Antoniego Szlagowskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat dr Marceli Nowakowski.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu, którzy przybyli do Warszawy z całej Rzeczpospolitej, pochodem przeszli do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce i wpisano się do księgi pamiątkowej.

W chwili gdy numer dajemy na maszynę — godz. 11 przed południem — Zjazd rozpoczął obrady w sali Rady miejskiej.

Zjazd otworzył i przywitał przybyłych przedstawicieli władz, gości i delegatów przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu p. Stanisław Szczepański. Referat programowy na temat „Zadania absolwentów średnich szkół handlowych wobec życia gospodarczego — wygłosi Józef Jakubowski dyr. Zw. Izb przemysłowo - handlowych.

Po referatach nastąpią wybory komisji zjadowych, po czym odbędzie się dyskusja na plenum oraz prace komisyj. Szczegóły obrad zjazdu omówimy w numerze jutrzejszym.

Patriarcha Cristea w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy premier rumuński patriarcha Miron Cristea. Na dworcu powitał go premier Składkowski w otoczeniu urzędników, metropolita Dyonizy oraz członkowie poselstwa rumuńskiego.

Premier zamieszkał w pałacu metropolity Dyonizego na Pradze.

Czechosłowacja przed plebiscytem

Prowokacje niemieckie — Oświadczenie henleinowców — Deklaracja premiera Hodży

PRAGA, 21.5. Prowokacje henleinowskie, w związku z nadchodzącym plebiscytem przybierają na sile. W dniu wczorajszym doszło do poważnych starć między Niemcami a żandarmerią czeską w Chodau pod Karlsbadem.

Wobec odmowy zwolnienia dwóch aresztowanych, za śpiewanie zakazanych pieśni, Niemców, ludność podsycana przez bojowców Henleina, urządziła demonstrację, która doprowadziła w końcu do użycia przez żandarmerię białej broni, celem rozpędzenia awanturników.

W Chodau zamknięto sklepy, fabryki wstrzymały pracę i cała ludność wyległa na ulicę. Jednocześnie w pobliskich: Neusattel i Falkenau, wstrzymano pracę w zakładach przemysłowych i robotnicy łącznie z urzędnikami, pod komendą agentów Henleina pociągnęli do Chodau.

Spokój przywrócono po ściągnięciu posiłków żandarmerii oraz oddziałów wojskowych z garnizonu w Falkenau.

Komisja polityczna stronnictwa Henleina zawiadomiła premiera Hodżę, że partia uchyla się od rokowań dotyczących statutu dla mniejszości narodowych, dopóki rząd nie zagwarantuje spokoju i ładu w okręgach zamieszkałych przez Niemców oraz nie przywróci „najistotniejszych praw“ mniejszości niemieckiej. Komisja podkreśla, że kierownictwo stronnictwa „nie może przeszkodzić swym współziomkom w uciekaniu się do obrony koniecznej w razie niesprowokowanego napadu“.

Oświadczenie to uważane jest przez tutejsze koła polityczne za cyniczne drwiny pod adresem rządu czeskiego. Notorycznie bowiem znaną jest rzeczą, że wszelakiego rodzaju zamieszki i prowokacje są wywoływane wyłącznie przez agentów Henleina. Władze i urzędy czeskie bowiem zachowują aż do absurdu posuniętą zimną krew i cierpliwość wobec najzuchwalszych demonstracji niemieckich.

Od oświadczenia henleinowców odbija jaskrawo przemówienie premiera Hodży na konferencji prasowej. Premier wypowiedział się całkowicie za rozwiązaniem zagadnień narodowościowych w sposób podstawowy i wyczerpujący, oparty na zasadzie administracji autonomicznej i proporcjonalności.

„Naród nasz — podkreślił premier Hodża — musi być gotów do walki, która go czeka. Utrzymamy się we wszystkich okolicznościach. Musimy jednak wytężyć wszystkie siły... Sojusze i sojusznicy stanowią gwarancję, ale nie są wszystkim... Żadne z państw nie było jeszcze w takiej sytuacji, w jakiej znajduje się Czechosłowacja“.

Premier podkreśla, że wzrost ruchu narodowo - socjalistycznego stawia rząd czeski wobec jednego z najpoważniejszych zadań polityki wewnętrznej.

Frontem do meteorologii

Brak fachowców i naukowców w III-ej Rzeszy

Już przed paru miesiącami prasa zwracała uwagę, że w Niemczech coraz silniej zaznacza się brak specjalistów w niektórych dziedzinach życia gospodarczego. Wyciągano nawet z tego wniosek, że niemiecki rozmach ekonomiczny może z tego powodu doznać poważnego uszczerbku.

Obecnie brak sił wykwalifikowanych występuje groźnie na innym polu. Oto wskutek rozwoju lotnictwa zrodziło się gwałtowne zapotrzebowanie na meteorologów. Zarządzenia, jakie wydano w kierunku doraźnego wyszkolenia młodych ludzi, głównie słuchaczy fizyki z dwóch ostatnich lat uniwersytetu, nie zdołały jeszcze wytworzyć kadr, które by wypełniły luki. Wskutek tego wydano w tych dniach rozporządzenie, aby tymczasowe egzaminy uzupełniające dla fizyków, geofizyków i geografów na uniwersytetach w Berlinie, Frankfurcie, Lipsku, Hamburgu i w Monachium oraz w szkole technicznej, w Darmsztadzie utrzymać w mocy do końca roku 1939.

W dobie kampanii henleinowskiej

Atak prasy niemieckiej na Polskę

BERLIN 21.5. Prasa niemiecka w Polsce alarmuje bezustannie o rzekomo ciężkim położeniu mniejszości niemieckiej w państwie Polskim. Ataki te znajdują doniosłe echo w prasie niemieckiej, która wysuwa twierdzenie, że rząd polski nie trzyma się ram porozumienia z dnia 5 listopada.

Organ premiera Goeringa „National Zeitung“ podkreśla, podobnie jak „Deutsche Allgemeine Zeitung“ niezwykle jakoby „ciężką“ sytuację niemiiecką w Wielkopolsce, przeciwstawiając jej „wyśmienite i wspaniałe“ położenie mniejszości polskiej w Rzeszy.

Dołączywszy do tego lawinę notatek o Niemcach w Polsce. ukazującą się od dłuższego czasu systematycznie na łamach prasy niemieckiej — otrzymay obraz systematycznie prowadzonej kampanii.

Na szczególne podkreślenie zasługuje, że akcja ta prowadzona jest równocześnie z kampanią mniejszościową w sprawie Niemców sudeckich.

Bombowce chińskie nad Japonią

na razie zrzuciły... ulotki

HANKOU, 21. 5. Kwatera główna ogłasza, że wczoraj rano po raz pierwszy od początku wojny, eskadra chińskich bombowców dokonała raidu ponad południowo - zachodnią Japonią.

Samoloty dotarły do Osaka i zrzuciwszy większą ilość propagandowych ulotek, powróciły bez szkód do swoich baz.

Ukazanie się samolotów chińskich nad Japonią wywołało wielkie wrażenie w Tokio.

Wywieszenie portretu Witosa

nie jest przestępstwem

Str. Ludowe otrzymało sprawozdania z nowych procesów ludowców. Charakterystyczny wyrok zapadł ostatnio w sprawie o portret Wincentego Witosa, przebywającego — jak wiadomo — na emigracji politycznej.

Prezes Str. Ludowego na pow. radomski, — Jastrzębski skazany w starostwie na 50 zł grzywny za wywieszenie portretu Witosa podczas jednego z obchodów Stronnictwa, odwołał się do sądu okręgowego, który całkowicie uniewinnił skazanego działacza.

W motywach wyroku podkreślono, że sąd nie dopatrzył się w czynie oskarżonego żadnego przestępstwa, jakim miał być fakt wywieszenia portretu Witosa.

Rolnicy Wielkopolski i Pomorza
przeciwko przymusowi organizacyjnemu
„Totalizm odcinkowy" w rolnictwie nie znajduje zwolenników

Od czasu ostatniej konferencji w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych, na której rozważano projekt dyrektora Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Roln., dra Wojtysiaka, idący, jak wiadomo, w kierunku wprowadzenia ustawowego przymusu należenia wszystkich rolników do organizacyj rolniczych — rozwinęła się na ten temat ożywiona dyskusja w prasie i w poszczególnych organizacjach rolniczych. **W dyskusji tej głos organizacyj rolniczych województw zachodnich nabiera specjalnego znaczenia, a to z uwagi na to, że tam właśnie istnieje najwyższy procent zorganizowanych rolników.**

O ile chodzi o Wielkopolskę, to już na samej konferencji prezes WTKR, p. **Stanisław Mikołajczyk, stanowczo sprzeciwił się projektowi przymusowej organizacji rolnictwa, motywując swe stanowisko tym, że zetatyzowanie organizacyj rolniczych nie tylko nie przysporzy nowych wartości, ale zaprzepaści piękny dorobek Kółek rolniczych w pracy dobrowolnej.**

Stanowisko rolnictwa pomorskiego przebija z opublikowanego w ostatnim numerze „Kłosów" artykułu dyrektora Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, dra Aleksandra Zakrzewskiego. Zastrzegając się, iż wypowiada osobisty pogląd, autor artykułu tego zarzuca przede wszystkim nowemu projektowi brak konsekwencji, która wynikać musi z przymusu organizacyjnego.

Według dra Zakrzewskiego, o ile mamy przyjąć przymusową formę dyspozycji gospodarczej w rolnictwie, to w ślad za tym należałoby wprowadzić przymus wykonania tej dyspozycji, nadzór nad tym wykonaniem i sankcje na wypadek jej niewykonania. Jeżeli więc zamierzamy wprowadzić przymus, to musimy być konsekwentni do końca, a czy na to nas stać, zapytuje autor, wydaje się, że nie.

Dalej dr Zakrzewski, analizując nowy projekt, kwalifikuje go jako **„totalizm odcinkowy" w rolnictwie.** Rolnictwo jest jednym z odcinków życia państwowego. **Ustrój totalny na tym odcinku byłby tylko wtedy na miejscu, o ile by poprzednio oparto na nim cały nasz ustrój państwowy, w przeciwnym razie „totalizm odcinkowy" zawiśnie w próżni.**

Na zakończenie autor stwierdza, iż cały efekt pracy organizacyj rolniczych polega na „odpowiednim człowieku". Projekt przymusu organizacyjnego człowieka tego z pewnością nie ulepszy.

O wiele lepszym byłby system preferencji organizacyjnych i w ten sposób dopomógłby słabym organizacjom rolniczym skupić większą ilość rolników, jako członków.

Jak z tego widać, przeciwko przymusowi organizacyjnemu w rolnictwie wypowiadają się więc zdecydowanie tak Pomorze, jak i Wielkopolska.

Kropla w morzu, ale dobre i to
Kredyty BGK
dla chrześcijańskich kas bezprocentowych

W roku 1938 przyznano nowe kredyty zabezpieczone dla kas bezprocentowych chrześcijańskich z Banku Gospodarstwa Krajowego. W roku ubiegłym Bank przyznał jedynie 120.000 złotych kredytów w tzw. lokatach związkowych. Były to pożyczki o charakterze raczej bezzwrotnym. Z sumy tej otrzymały: Centralna Kasa Chrześcijańska — 55.000 złotych, Zjednoczenie Kas Bezprocentowych Ch. — 45.000 zł i Centralna Kasa Pomorska — 20.000 zł.

Z sumy kredytów zabezpieczonych w roku bież. zaledwie 230.000 zł tylko 19 kas mogło dać wymagane zabezpieczenie, to też wybrano z Banku tylko 26.000 złotych. Na 19 kas — 18 należy do Centralnej Kasy, 1 do Zjednoczenia Kas.

Ilość kas chrześcijańskich dla kredytu bezprocentowego na dzień 1 maja wynosiła 408. Przybyło od dnia 1-go kwietnia 36 kas, głównie w województwie kieleckim i na Pomorzu, gdzie kas było mało, gdyż nie były tak potrzebne, jak w innych dzielnicach Polski.

Nie wyzyskane bogactwa Nowogródczyzny
Kożuchy, len i drzewo
czekają na inicjatywę spółdzielczą i prywatną

Jak wszędzie w Polsce, tak i na naszych kresach istnieją nie wykorzystane możliwości gospodarcze. A tu idzie w pierwszym rzędzie o sprawy, mogące podnieść dobrobyt wsi.

W Lachowicach (pow. baranowicki) i w najbliższej ich okolicy od niepamiętnych czasów prowadzona jest wyprawa skór baranich na kożuchy. Zajmują się tym Tatarzy, osiedli tu od czasów witoldowych. Skóry „lachowickie" mają wyrobioną opinię i w dość szerokim okręgu poszukiwane są przez nabywców kożuchów. Niestety, garbarnie tatarskie, to miniaturowe przedsiębiorstwa; czasem kadzie z wyprawionymi skórami mieszczą się po prostu w izbie mieszkalnej i właściciel, półrolnik — półrzemieślnik, wykonywa swój zawód bez widoków na poważniejszy dochód. Gotowe skóry skupują Żydzi; nabywając bezpośrednio od wytwórcy na rynku, płacić się ostatnio 7—9 zł za skórę tzw. „dębowej" wyprawy.

Sfery i organizacje rolnicze zwróciły już uwagę na możliwości rozwoju kożusznictwa i w gminach ostrowskiej i dobromyślskiej pow. baranowickiego zaczęto prowadzić planową hodowlę owiec. Ponieważ istniejące tu pogłowie należy do rasy „wrzosówek", akcja sprowadza się do uszlachetnienia gatunku, gdyż wrzosówka właśnie najbardziej nadaje się na tutejsze pastwiska i wytwarza dobre runo kożuchowe.

Niestety, racjonalna hodowla natrafia na przeszkodę: brak możności zbytu większej ilości skór. Garbarze - kożusznicy nie mają środków na rozszerzenie swych warsztatów, stosują prymitywne, acz zupełnie dobre, metody pracy i nie mogą tymczasem brać więcej surowca. Jedynym wyjściem byłoby zorganizowanie paru spółdzielni wytwórczych, gdyż tą jedynie drogą mogliby garbarze otrzymać kredyty na unowocześnienie połączonych warsztatów pracy, co pociągnęłoby zwiększony popyt na surowe skóry. Zbyt znalazłby się łatwo: wojskowość, koleje itp. stale potrzebują kożuchów, więc spółdzielnia nie potrzebowałaby daleko szukać nabywców na swe wyroby.

Że drogą spółdzielczości najwięcej tu można osiągnąć, mamy dowód na istniejącej od kilku lat spółdzielni pszczelarskiej, która w baranowickim i przyległych powiatach tak zdołała rozwinąć pasiennictwo, iż w ub. roku wysłała na Pomorze kilkadziesiąt wagonów czystego miodu. Jeżeli udał się eksperyment pszczelarski (co prawda dzięki energii założyciela i kierownika, p. Bobra), to nie można wątpić, że i należyte zorganizowanie kożusznictwa dałoby poważne wyniki.

Jest tylko jedno zastrzeżenie — trzebaby utworzyć przy sposobności kurs fachowy dla usprawnienia prac garbarskich. I oto dotykamy zasadniczej sprawy. Jak woj. nowogrodzkie długie i szerokie, nie ma szkół i kursów zawodowych, dostosowanych do lokalnych potrzeb. Niezbędne zaś są kursy dłużej trwające: garbarski i tkacki oraz drzewny. Drzewa, chwała Bogu, jest tu dosyć, wszystkie prawie budowle są drewniane, ale buduje się je jak za króla Ćwieczka. Tegoż drewna marnuje się mnóstwo na opał, co bowiem nie nadaje się na budulec lub kopalniaki, idzie do pieców, gdy mniej wartościowych części można by wytwarzać choćby najprostsze gospodarskie sprzęty. Tu i ówdzie majsterek wiejski wyczynia różne statki kuchenne, szafeczki, taburety, misternie plecione z cieniutko łupanych deszczułek koszyki, co wszystko znajduje chętnych nabywców śród przekupniów Żydów. Wobec taniości drewna rozpowszechnienie umiejętności wykorzystania go dałoby zatrudnienie wielu ludziom, ale znowu pod warunkiem zorganizowania wytwórców.

Trzecią możliwością tutejszą jest tkactwo lniane. Grzebie w tym Tow. Bazaru Ludowego, są tu i ówdzie urzędowe instruktorki, ale wszystko to idzie dotąd nieskładnie, dopiero spółdzielnia lniarsko-tkacka w połączeniu z odpowiednim kilkumiesięcznym kursem, pozwalającym kobietom ulepszyć warsztaty i prababczyne sposoby pracy, postawiłaby ten rodzimy przemysł na należytym poziomie. Ale dążenie do organizowania spółdzielni zamyka możliwości dla inicjatywy prywatnej. Jakaś fabryczka a nawet przedsiębiorstwo chałupniczo - nakładowe w zakresie wyrobów drzewnych, zakład kożuszniczy, czy większe warsztaty tkackie znajdą poparcie i możność rozwoju.

(M. R.)

Tramwajarze zgłaszają akces
do Stronnictwa Pracy

W lokalu praskiego koła Stronnictwa Pracy przy ul. Floriańskiej 12 odbyło się walne zebranie związku zawodowego tramwajarzy „Wspólna Praca".

Przewodniczył p. Sobieraj.

Po sprawozdaniu i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium walne zebranie uchwaliło kilka rezolucji, między którymi „zebrani poleca ją nowo wybranemu zarządowi porozumieć się z niektórymi innymi związkami tramwajarskimi, w celu wszczęcia akcji, zmierzającej do poprawy warunków pracy i płacy, świadczeń szkolnych, lekarskich, urlopowych i odzieżowych".

Jednocześnie wyrażono życzenie, ażeby zarząd przystąpił do wydawania własnego pisma, jako organu związku dla omawiania spraw zawodowych. Poza tym wszyscy członkowie związku zobowiązali się do przystąpienia do Stronnictwa Pracy, jako jedynej dziś organizacji politycznej, która walczy o uczciwe zasady w życiu publicznym. Postanowiono pracować w tym kierunku wśród swego otoczenia i kolegów z innych związków.

Do zarządu weszli pp.: Górski, Ciecierski, Czarnacki, Szymański, Delekta, Kęzik, Kuciński, Roguski i Skulimowski.

Poświęcenie nowego domu
Zjednoczenia Kolejowców Polskich

Dnia 22 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia nowo-zbudowanego domu Zjednoczenia Kolejowców Polskich, przy al. Jerozolimskiej 101. Poświęcenie rozpocznie się o godzinie 10 rano.

Jest to jeden z najwspanialszych pięciopiętrowych domów związkowych, wybudowanych w Warszawie przez organizacje zawodowe. W domu tym mieszczą się biura zarządu głównego, redakcja wydawnictw, sala konferencyjna, sala zebrań, poczekalnia i bufet. Piętra połączone są wykwintnymi klatkami schodowymi i umieszczonymi przy nich dźwigami osobowymi.

Ponadto część mieszkań przeznaczona jest na dom noclegowy dla członków zarządów i członków ZKP załatwiających w Warszawie interesy zawodowe lub służbowe. W jednej z bocznych oficyn wybudowano salę teatralną ze sceną i widownią, obliczoną na 200 miejsc.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 295.90 (sprzedaż 294.64, kupno 295.16); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.37 (sprzedaż 26.44, kupno 26.30); Nowy Jork 5.30 3/4 (sprzedaż 5.32, kupno 5.29 1/2); Nowy Jork (kabel) 5.31 (sprzedaż 5.32 1/4, kupno 5.29 3/4); Paryż 14.84 (sprzedaż 14.94, kupno 14.74); Sztokholm 136.10 (sprzedaż 136.44, kupno 135.76); Zurych 121.45 (sprzedaż 121.75, kupno 121.15); Marka niem. srebrna (sprzedaż 110.00, kupno 104.00).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inwest. II em. 82.25; 4 proc. państw. poż. prem. dol. 31.75; 4 proc. poż. konsolid. 68.00; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 65.00; 5 proc. konwers. 70.25; 8 proc. L. Z. ziemskie dol. gwar. kupon 92.78; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 65.25—64.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 73.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 64.88; 5 proc. L. Z. Częstochowy 66.50; 5 proc. L. Z. Kielc (1933 r.) 62.88.

AKCJE: Bank Polski 117.00; Węgiel 28.00; Modrzejów 12.00; Norblin 85.00; Starachowice 36.25; Żyrardów 55.00.

Tendencja dla dewiz nieco słabsza, dla pożyczek państwowych, dla listów zastawnych i dla akcji utrzymana; rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.60. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (5000 zł) 54.00, (1000 zł) 54.50—54.75, (500 zł) 56.25—56.50, (100 zł) 66.00.

91 wydawnictw
pozbawiono debitu

Władze administracyjne pozbawiły już w rb. debitu 91 wydawnictw. Większość z nich stanowią pisma i broszury sprowadzane z ZSSR i Hiszpanii.

61.032 poszukujących pracy
zapośredniczyły w marcu biura FP

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w m-cu marcu rb. wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury zapośredniczyły ogółem 61.032 poszukujących pracy, z których skierowano na roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy 16.466 osób, na inne roboty publiczne 24.927, a do pozostałych rodzajów zatrudnienia 19.636 osób więcej. Przy czym wzrosła ilość osób skierowanych na roboty publiczne, zarówno finansowane przez Fundusz Pracy jak i inne, zmniejszyła się natomiast ilość osób skierowanych do pozostałych rodzajów zatrudnienia.

Hydraulicy walczą
o umowę zbiorową

Walka o umowy zbiorowe toczy się na wszystkich odcinkach życia gospodarczego.

Również i pracownicy urządzeń zdrowotnych zrzeszeni w Związku Zawodowym Metalowców Zjedn. Zawodowego Polskiego podjęli akcję o umowę zbiorową.

W związku z tym w niedzielę, dn. 22 bm. o godz. 11 odbędzie się zebranie członków sekcji urządzeń zdrowotnych wspomnianego Związku przy ul. Elektoralnej 21.

Zebranie ma powziąć doniosłe uchwały. Możliwe jest proklamowanie strajku przez hydraulików w Warszawie.

O 70.000 złotych
procesują Rykowskiego wierzyciele

Ze strony rodziny adwokata - defraudanta Wiesława Rykowskiego, który od 13 miesięcy przebywa w areszcie podjęto pertraktacje o ugodowe załatwienie pretensji poszkodowanych, tak by nie doszło do wniesienia pozwu. W sprawie adw. Rykowskiego, która rozpoczyna się w warszawskim sądzie okręgowym w dniu 7 czerwca 40 poszkodowanych zapowiada wniesienie pozwu w wysokości 70.000 zł.

10.000 osób
na „czarnych listach" Pomocy Zimowej

Na „czarnych listach" płatników funduszu pomocy zimowej, które ogłaszane są przez wszystkie miasta znalazło się już około 10 tys. osób. Należy zaznaczyć, że jest to jednak stosunkowo nieznaczny odsetek pociągniętych do świadczeń.

Giełda
zbożowo-towarowa

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita 28.50—29.00. Pszenica jara czerwona szklista 28.50—29.00. Pszenica zbierana 28.00—28.50. Żyto I stand. 21.75—22.00. Jęczmień browarny —. Jęczmień I stand. 19.25—19.50. Jęczmień II stand. 18.75—19.00. Jęczmień III stand. 18.50—18.75. Owies I stand. 22.25—22.75. Owies II stand. 21.00—21.50.

Usposobienie spokojne. Ogólny obrót 1.256 ton.

Obrót: pszenica 25 ton, żyto 260 ton, jęczmień 33 tony, owies 50 ton, mąka pszenna 215 ton, mąka żytnia 445 ton.

Niepoprawny recydywista małżeński

Pod groźbą oskarżenia o bigamię

Perypetie rozwodowe ordynata na Antoninie

Głośny romantyk ostatnich czasów ks. Władysław Rudy Michał, 14-tu imion Radziwiłł, ordynat na Antoninie i hrabia na Przygodzicach, zerwał definitywnie ze swą narzeczoną Jadwigą Jeanette Suchestow, która bez grosza pozostała w paryskim hoteliku. Pisuje do niej listy, w których mówi o małżeństwie, ale — jak doniosła prasa angielska, a za nią krajowa — ks. Michał z wiosną zakochał się w 57-letniej angielce Harriete Stawart Dawson, bardzo bogatej wdowie po handlarzu brylantami. I z nią za tydzień ma zawrzeć ślub cywilny w Londynie.

Margrabina de Santa Susanna

Tymczasem na horyzoncie pojawia się druga z kolei żona ks. Michała Joaquina Martinez Medinilla margrabina de Santa Susanna, Hiszpanka urodzona na wyspie Portorico. Margrabina jest o 7 lat starsza od liczącego 68 lat ks. Michała, a więc obecnie liczy 75 lat. Ks. Michał poznał ją po rozwodzie ze swą perwszą żoną Marią Bernardaky, córką moskiewskiego kupca, pochodzącego z żydowskiej rodziny. W r. 1916 w miejscowości Vaduz, w księstwie Lichtenstein, książę ożenił się z margrabiną Santa Susanna. Księstwo Lichtenstein posiada prawo małżeńskie analogiczne jak w b. Austrii, tzn. katolicki ślub kościelny jest równocześnie ślubem cywilnym i może być tylko unieważniony, albo rozwiązany przez śmierć jednego z małżonków. Rozwodu jednak nie ma.

Komfort i... gromnice

Po ślubie ks. Michał wraz z małżonką osiadł w Biarritz w willi „Lilinite“, którą ks. Michał przebudował i urządził kosztem około miliona franków. W r. 1929 ks. Michał Rudy poważnie zachorował i jego lekarz londyński przysłał mu angielską pielęgniarkę miss Mary Atkinson. Po śmierci matki ks. Michała ks. Pelagji, małżonkowie wraz z miss Atkinson. wyjechali na pogrzeb do Antonina. Po pogrzebie ks. wraz z dworem wyjechał do Berlina, gdzie poddał się ciężkiej operacji w klinice słynnego chirurga prof. Sauerbrucha. Podczas krytycznych dla jego życia momentów księżna, pobożna Hiszpanka zapalała wiele świec w przekonaniu, że ks. Michał kończy życie. Po powrocie do przytomności ks. Michał kazał gasić świece i użalał się, że czad z nich zatruwał mu powietrze. Nadto twierdził, że żona jakoby z przyjemnością zapalała gromnice. W sprawę wmieszała się miss Atkinson i księżna wyjechała do Cap Martin.

Po wyzdrowieniu książę zjechał się ze swoją małżonką we Francji w miejscowości Bayonne. gdzie uzyskał cywilny rozwód, zawartego w Vaduz małżeństwa kościelnego. Równocześnie książę miał wnieść do Rzymu skargę o unieważnienie małżeństwa, a to na tej zasadzie, że kapłan w Vaduz nie otrzymał zezwolenia na udzielenie ślubu od właściwego proboszcza, w którego parafii stale mieszkała margrabina Santa Susanna, a co jest niezbędnym warunkiem wymaganym przez prawo kanoniczne dla ważności małżeństwa. Równocześnie ks. Michał zobowiązał się zwrócić swej żonie część posagu w kwocie 2 miliony franków, oraz spłacić dług w wysokości ćwierć miliona, zaciągnięty prze księcia na hipotekę willi „Lilinita“ w Biarritz.

Trzecia kandydatka

Jesienią w 1937 r. głośna była sprawa zamierzonego małżeństwa księcia z rozwódką z Drohobycza Jeanette Suchestow, która w cerkwi narodowo - prawosławnej w Warszawie na Pradze, przyjęła chrzest. W urzędzie stanu cywilnego w Przygodzicach ogłoszono nawet do nr 28-1937 zapowiedź małżeństwa księcia, jednak rodzina zwróciła się do władz, aby nie dały zezwolenia ks. Michałowi na zawarcie małżeństwa z p. Suchestow ze względu na ważny w obliczu prawa związek małżeński z margrabiną de Santa Susanna.

Perypetie książące są ogólnie znane, a w piątek krążyły w Warszawie nawet pogłoski, że p. Suchestow usiłowała odebrać sobie życie w paryskim hotelu. Pogłoska ta jednak — wątpliwe, aby była prawdziwą.

Czwarta zapłaci długi

Natomiast prawdziwą wiadomością jest wystąpienie małżonki ks. Michała, margrabiny de Santa Susanna, która domaga się od księcia zwrotu reszty posagu w kwocie 2 milionów franków i spłaty długu na willi w Biarritz. Margrabina de Santa Susanna udzeliła w tej sprawie pełnomocnictwa mecenasowi Janowi Konowi w Warszawie, aby należną sumę wyegzekwował na ordynacji antonińskiej. Prawdopodobnie jednak, wobec sądowej kurateli margrabina de Santa Susanna będzie musiała dopiero n drodze sądowej dochodzić swoich pretensji. Przy tej okazji niewątpliwie wyłoni się sprawa ważności jej małżeństwa z księciem, a jeśli w tym czasie ks. Michał zawrze cywilny ślub w Londynie z p. Dawson, kto wie czy nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności za bigamię.

Jak dotąd jednak, rodzina ks. Michała, która wszelkimi sposobami starała się udaremnić małżeństwo z p. Suchestow, nie poczyniła żadnych kroków przeciwko małżeństwu z p. Dawson, która ma być niezmiernie bogata.

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

Korzystajcie z pięknej pogody

W ostatnim „Zwrocie“ ukazał się pod powyższym tytułem następujący wierszyk.

Na drzewach się zieleni liść,
w jabłoniach kwitną wioski. —
Możnaby już z laseczką iść
na spacer po Krakowskim.

Melonik tak „en trois quarts“ —
na bakier i — w aleje!
Na każdej ławce tyle par..,
aż w sercu coś się śmieje

Lub pod Komendą Miasta, w lic
ciekawych tłum wejść zwarty,
popatrzeć — szary, zwykły widz —
na nową zmianę warty.

Albo, na patrol sobie raz
pójść na wiślaną plażę
w południe, wolno — nikt na czas
do biura iść nie każe...

Popatrzeć się na Trzeci Most,
pomyśleć chwilę o tem,
że można iść przez niego wprost,
a można też — z powrotem.
— — — — — — —
Na drzewach się zieleni liść,
bzy pachną co wieczora...
Możnaby już na spacer iść —
wiosenna wabi pora.

GRYF

Ze szkolnej ławy do warsztatu pracy

Apostołowie oświaty

pośród zagród wiejskich

— Bodajbyś cudze dzieci uczył! Nie dla każdego to zdanie będzie miało posmak przekleństwa. Uczyć dzieci dla kogoś, kto czyni to z powołania, zamiłowania jest cudownym, dającym głębokie zadowolenie zajęciem.

Ten jednak, kto nie ma prawdziwego powołania, nie powinien myśleć ani przez chwilę o karierze pedagogicznej. Dla takiej jednostki uczenie dzieci stanie się wkrótce przekleństwem życia. Kandydat na nauczyciela musi posiadać wysokie wartości etyczne. By móc nauczać, a więc kształtować dusze, trzeba mieć swą własną duszę doskonale ukształtowaną. W młodzieży trzeba widzieć przyszłość, możliwość przedłużenia w następnym pokoleniu kultu drogich sobie ideałów. Zawód nauczycielski wymaga od człowieka całkowitego poświęcenia się, pracy twórczej i ofiarności.

Praca nauczycielska nie może być egoistyczna: sprężyną jej — miłość do młodzieży i to nie miłość abstrakcyjna, mglista, lecz szczera życzliwość, zainteresowanie życiem młodzieży, zrozumienie jej spraw i potrzeb. Pomoże to znaleźć odpowiedni ton, by móc trafić do tych tak często chmurnych i skrytych dusz.

Ważną rzeczą jest, by kandydat na nauczyciela miał młodzieńcze pierwiastki w duszy. Sami wiecie dobrze, jak to wasz „psor“, nie lubiący się ruszać, miłujący spokój, pedantyczny, logiczny aż do znudzenia — jednym słowem stary mimo młodego wieku — drażnił was i śmieszył.

Trzeba dbać o zachowanie jak najdłużej młodzieńczych sił; móc towarzyszyć uczniom w beztroskich wędrówkach, wycieczkach, włóczędze po górach, rzekach. Tam zresztą na tle przyrody i swobody poznacie ich najłatwiej, zdobędziecie nad nimi wpływ i ich zaufanie. Nauczyciel młody duchem, to spokojne i pogodne usposobienie.

„Weseli uczniowie, weselsi nauczyciele, najweselszy rektor“ — oto napis w jednej ze szkół zagranicznych.

By zostać dobrym nauczycielem nie wystarczy samo posiadanie i umiłowanie wiedzy. Trzeba umieć ją przekazać innym, a więc posiadać pewien dar pedagogiczny.

Zdarza się często, że ktoś nie umie pogodzić swego zamiłowania z rolą wykładowcy. Niezbędną właściwością jest tu dar wymowy, jasność wyrażania myśli. Ważne są warunki zewnętrzne: chory, głuchy, lub źle widzący człowiek nie może być dobrym nauczycielem. Śmiesznostki jak np. jąkanie się, seplenienie, nie zapewni mu nigdy szacunku wśród uczniów. Obierając zawód nauczycielski można myśleć o nauczaniu w szkole powszechnej lub średniej.

O pracy w szkole powszechnej należy szerzej pomówić ze względu na coraz większą liczbę kandydatów z akademickim wykształceniem na te posady. Prawdopodobieństwo jeszcze bardziej wzmożonego napływu zwiększa ograniczona liczba posad w szkolnictwie średnim.

Nie chodzi tu jednak o względy materialne. Pobudki czysto ideowe winny kierować młode siły do szkół powszechnych, gdzie pole do działania jest bardzo szerokie. Praca nauczyciela szkoły powszechnej często bywa nie doceniana i lekceważona, jako łatwa i mało głęboka. To zapatrywanie jest z gruntu mylne. Celem szkoły powszechnej jest wychowanie ludzi, których często jest jedynym wykształceniem. Obok wiedzy należy w nich wpoić głębokie zasady moralne, zalety psychiczne, które rozszerzą się na życie późniejsze, pozaszkolne. Dziecko po wyjściu ze szkoły musi stanowić zdrowy i czynny element życia społecznego. By sprostać tym zadaniom, trzeba mieć wysokie przygotowanie umysłowe, gruntowną wiedzę w dziedzinie psychologii dziecka, zdolność obserwacji. W tym ujęciu praca nauczyciela szkoły powszechnej staje się głęboka i trudna.

Obok strony pedagogicznej występuje jeszcze praca społeczna. Szkoła powszechna, jako szkoła szerokich mas ludowych ma szczególne znaczenie. Jest ona jednym z czynników, od którego ludzkość oczekuje zmniejszenia różnic, przepaści w społeczeństwie, takiego urobienia pokoleń, by umiały rozwiązywać współczesne palące problemy. Misja nauczyciela, który wciela w swą pracę nowego ducha wychowania — ducha, który wyrósł z troski i myśli społecznej, urasta do rozmiarów dostojeństwa. Nie zapominajcie przy tym, że wieś, to ponętne pole do pracy społecznej pozaszkolnej.

Kultura naszej wsi prócz zachodnich województw jest bardzo nikła pod względem poziomu oświaty ludności wiejskiej jak i kultury społecznej, gospodarczej i politycznej. Przez pracę nad wsią musicie wytworzyć z oświeconego włościaństwa niewzruszoną podstawę naszego bytu niepodległego, otrząsnąć je z apatii i zmęczenia, pchnąć do wydajnej pracy.

Jakie są możliwości tej pracy pozaszkolnej? Kursy dla analfabetów, kierowanie jednostek zdolnych na dalsze studia ogólnokształcące lub zawodowe, organizacja czytelnictwa, zebrań i pogawędek, rozrywek jak chóry, sporty, wycieczki itp.

Ważna jest niezmiernie dziedzina spraw gospodarczych: wykłady i kursy rolnicze, gospodarstwa domowego dla kobiet, warsztatów rzemieślniczych i wiele innych.

Ogrom możliwości pracy w nauczaniu jest niezwykły. Twórczy pracownik na terenie jednej szkoły powszechnej jest często większym budowniczym naszego kraju, niż niejeden dygnitarz.

Wanda Keler.

Statua Matki Boskiej

w wirydarzu wydziału architektury

Dnia 29 maja o godz. 12-ej w południe odbędzie się wielka uroczystość w wirydarzu wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. W wirydarzu tym J. E. ks. biskup akademicki Szlagowski dokona odsłonięcia i poświęcenia statui Matki Boskiej Częstochowskiej ofiarowanej akademikom na pamiątkę rocznicy ślubów Jasnogórskich.

W programie tej uroczystości przewidziane są przemówienia wszystkich rektorów wyższych uczelni warszawskich.

Rzeźbę wykonała art. rzeźbiarka Kamińska - Trzcińska.

OO Misjonarze przeciw Magistratowi

Czy odzyskają tereny

zrabowane przez zaborców?

Zopawiedziany na wczoraj w sądzie okręgowym warszawskim proces oo. Misjonarzy z Krakowa przeciwko gminie m. Warszawy o tereny miejskie, skonfiskowane po r. 1863 przez rząd rosyjski za udział oo. Misjonarzy w Powstaniu, został odroczony na żądanie stron, które oświadczyły, iż rozpoczęły pertraktacje, zmierzające do polubownego załatwienia sporu.

W danej sprawie chodzi o tereny, będące obecnie w posiadaniu gminy m. Warszawy, a leżące przy ulicy Nowogrodzkiej (dawny „Dom Centralny oo. Misjonarzy) i przy Krakowskim Przedmieściu (blok od kościoła św. Krzyża do Mazowieckiej).

Jak wiadomo oo. Misjonarzom za ich patriotyczną działalność nie tylko skonfiskowano powyższe tereny, lecz ponadto zostali oni wygnani z Królestwa Polskiego.

Bombowcy z Nowego Świata

mają złagodzone kary

Wczoraj odbyła się w sądzie apelacyjnym rozprawa przeciwko trzem zamachowcom: Ryszardowi Kwiatkowskiemu, Czesławowi Nowakowi i Zdzisławowi Weintzowi, skazanym przez sąd okręgowy za rzucenie bomby na pochód socjalistyczny w dn. 26 września ubr. na trzy i dwa lata więzienia.

Bombę na pochód rzucił Kwiatkowski za namową Nowaka, trzeci zaś sprawca Weintz „pilnował“ bomb.

Sąd apelacyjny złagodził skazanym karę, a manowicie: Nowakowi z trzech do dwóch lat, a Weintzowi z 2 do jednego roku. Kwiatkowski pozostaje nadal w zakładzie paprawczym dla nieletnich.

Bronili oskarżonych adwokaci Krasuski, Arciszewski i Rościszewski.

Kto zgubił czek na 400 zł?

W administracji naszego pisma złożono znaleziony na ulicy czek wystawiony na sumę 400 złotych.
Czek jest do odebrania po udowodnieniu.

Przyjacielskie pogawędki

Silna wola i intuicja złamią wszelkie przeszkody

„19—IX—Hanna". Stosownie do Pani prośby oraz danych zawartych w liście — mogę powiedzieć, że znacznie lepiej pokierowałaby Pani swoim życiem, gdyby zdobyła się Pani na wyrobienie w sobie silniejszej woli. Wszystkie powodzenia życiowe zdobywa Pani przecież przez własne wysiłki. Jest w Pani pewna łatwość w dostosowaniu się do warunków życiowych. Niech Pani zwróci uwagę na swą dużą intuicję i stosuje ją tak w stosunkach z ludźmi, jak i w odniesieniu do własnych poczynań. Bezwarunkowo poprawi to Pani los. Córeczka Pani ma charakter zmienny, podlega wielkim wahaniom, ale jest uprzejma towarzyszka, posiada zdolności i polot. Niech Pani wyrabia w córce optymizm i zdecydowanie. Bardzo dbać trzeba o to, aby punktualnie i akuratnie wykonywała wszelkie prace.

„J. Z.". Współczuję serdecznie Panu w kłopotach, jakie sprawia syn. Radzę w wychowaniu stosować więcej woli a znacznie mniej pobłażliwości. Problem wychowania polega na zharmonizowaniu uczucia z rozumem i nie identyfikowania miłości ze słabością. Rozumiem, że przyjdzie Panu to dość trudno, gdyż jest Pan bardzo uczuciowy i wrażliwy ,ale wobec wytrwałości Pańskiego charakteru i miłości do syna na pewno się to Panu powiedzie. Syn Pana choć ma kapryśną naturę, to jednak będzie dość wytrwały i dążyć będzie do zupełnego uniezależnienia się. Niechże więc Pan nie niepokoi się zbytnio o przyszłość syna, gdyż ta przy walorach jego charakteru ułoży się pomyślnie.

In-Tao

Koncert H. Ostrzyńskiej

Onegdaj w sali Instytutu Głuchoniemych odbył się doroczny koncert wybitnej pianistki polskiej, p. Heleny Ostrzyńskiej. Od wielu lat zalety artystyczne p. O. są dobrze znane i właściwie cenione. Na omawianym koncercie p. O. wykonała olbrzymi program, składający się z dzieł Chopina, Szumana, Beethovena, Liszta — imponując świetną techniką oraz artyzmem wykonania.

W koncercie wziął udział tak dobrze nam znany skrzypek, prof. Oziminski, oraz p. Niedziałek — tenor. Ponieważ p. Niedziałek jest początkującym adeptem sztuki wokalnej, słów kilka skierujemy pod jego adresem, lecz niestety słów li tylko ostrzeżenia. Tak śpiewać, by stać się artystą nie można. P. N. posiada ładny materiał głosowy, lecz jego emisja — sposób śpiewania, świadczą o niewłaściwym kierunku nauki.

V.

6.15 — 24.00 RADIO

SOBOTA, 21.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Szubert: Fragmenty z tria b-dur; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci; 16.15 „Od Aten do Bayreuth": „Mozart — syn nieba i ziemi"; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego; 17.50 Program; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny"; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Płyty; 21.30 „Na chłopskim weselu" fantazja muzyczna; 22.00 „Popularność" wesoły skecz; 22.10 Frangment koncertu-rewii; 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Pogadanka aktualna; 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 1000 taktów muzyki; 18.00 Muzyka kameralna; 19.00 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Kwadrans poezji staro-greckiej; 22.15 Recital fortepianowy Józefa Tołkacza; 22.50 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

21.00 Rzym. Wieczór oper z Florencji.
21.00 Mediolan. Koncert Wagnerowski. Dyr. La Rosa Parodi.
21.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.
21.30 Florencja. „Stenterello" — operetka Cusciny.
21.35 Droitwich. Koncert z udz. Alfreda Piccavera (śpiew).

NIEDZIELA, 22.5.1938 R.

WARSZAWA I.

8.00 „Serdeczna Matko"; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Regionalna transmisja z Leszna; 10.30 Płyty; 11.00 Zespół salonowy rozgłośni poznańskiej; 11.30 Odwiedziny w liceum pedagogicznym w Lesznie; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 „Bogactwo" fragment z powieści Wandy Miłaszewskie; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 16.05 Koncert solistów; 16.45 O ochronie budownictwa ludowego; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.54 Klasyczny teatr wyobraźni: „Powrót Odysseusza"; 19.35 Słynni wirtuozi; 20.15 Transmisja meczu piłkarskiego Polska — Irlandia; 20.55 Przegląd polityczny; 21.05 Dziennik wieczorny; 21.15 „Obrazoburcy" Kukułka wileńska; 22.00 Opowieści o Wagnerze; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

14.45 Płyty; 15.05 Claude Debussy: Fragmenty z op. ,Pelleas i Melisanda"; 16.00 Felieton aktualny; 16.10 Kwartet Schrammla; 22.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.30 Lipsk. „Śpiewacy norymberscy" opera Wagnera.
19.05 Monachium. „Holender-tułacz" opera Wagnera.
19.20 Sztutgart. „Walkiria" opera Wagnera.
20.00 Bruksela franc. Symfonia nr 4 Brucknera.
20.00 Radio Romania. „Wolny strzelec" opera Webera.
21.00 Hilwersum II. Symfonia nr 6 Beethovena pod dyr. Mengelberga.
21.00 Rzym. Koncert symfoniczny.
21.00 Mediolan. „Majowe szaleństwa" komedia muzyczna.

WTOREK, 24.5.1928 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Zagadka historyczna; 16.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert kameralny; 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Śląsk nie znany turystom; 17.15 Potpouri w wykonaniu zespołu salonowego rozgłośni poznańskiej; 17.50 „Była sobie ważka" 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.35 Audycja dla wsi; 19:00 „Nieśmiertelne książki"; 19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikoneu; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Na Ludwinowie muzyczka graj" wesoły montaż majówkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.00 Pogadanka aktualna; 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Zespół salonowy Czesława Lewandowskiego; 18.00 Formy i rodzaje twórczości wielkich kompozytorów; 19.05 Muzyka lekka; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Gdybym miał milion"; 22.15 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana; 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: „Manewry jesienne" Kalmana.
NARODOWY: „Gęsi i gąski" Bałuckiego.
POLSKI: „Wesele Figara" Beamarchais.
LETNI: Premiera „Nie trzeba było mnie przejechać" J. Cuittona z Dymszą w roli głównej.
NOWY: „Serce" Bernsteina w reżyserii St. Wysockiej.
MAŁY: „Nowa Dalila" F. Molnara z Milą Kamińską.
ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro" w reż. Perzanowskiej z Jaraczem na czele zespołu.
MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi" A. Herzta.
KAMERALNY: Codziennie „Niewiniatko"
WIELKA REWIA: „Opiekuj się Amelią" komedia J. Feydeau.
MAŁE QUI PRO QUO: Dziś o godzinie 8.15 wieczorem premiera nowej rewii literackiej. W rewii tej przygotowano porcję nowych dowcipów, którymi częstować będzie publiczność komik pierwszej wody Michał Znicz. Chór Dana przygotował również dla swoich wielbicieli obfity, melodyjny i wesoły repertuar, obok tego Grossówna. Kamińska, Bogucki, Olsza i Orlow. Tytuł rewii „Od czego mamy rząd..."
CAFE CLUB: Szopka polityczna.
INSTYTUT REDUTY (Kopernika 56-40): Komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina".
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: Dziś premiera komedii H. Sudermanna „Walka Motyli".
TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka".
FILHARMONIA: Jutro odbędzie się poranek muzyczny, na którego program złoży się m. in. Symfonia „patetyczna" Czajkowskiego. Orkiestrą dyryguje Józef Oziminski. W poranku weźmie udział p. Bronisława Rosenbaumówna i wykona koncert fortepianowy Griega.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): ,Alarm na morzu".
✤ BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
✤ CASINO (Nowy Świat 50): „Kobieta z przeszłością".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Tajemniczy przeciwnik".
✤ EUROPA (Nowy Świat 63): „Zakochani wrogowie".
✤ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Księżniczka cygańska".
PALLADIUM (Złota 7): „Ósma żona sinobrodego".
PAN (Nowy Świat 66): „Zorro".
✤ RIALTO (Jasna 3): „Król się bawi".
✤ ROMA (Nowogrodzka 49): „Groźny Bill".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Prawda zwycięża".
✤ STUDIO (Chmielna 7): „Tygrys Esznapuru".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Wróć moja maleńka" (Viverc)
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyścigach'.

ACRON (Żelazna 64): „Pieśń skazańców" i „Dwa dni miłości".
ADRIA (pl. Teatralny): „Nancy Steele zginęła".
AMOR (Elektoralna 45): „Niewiniątko" i „Pan redaktor szaleje".
✤ ANTINEA (Żelazna 51): „Krew na morzu" i „Srebrna torpeda".
AS (Grójecka 56): „Zbieg z Jawy" i „Na straży prawa".
BIS (Elektoralna 21): „Historia jednej nocy"
CZARY (Chłodna 29): „Kala Nag" i „Promienie zagłady".
✤ EDEN (Marszałkowska 31): „Królowa dżungli" i „Parada Warszawy".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Jej pierwszy bal" i „Pod twoim urokiem".
FAMA (Przejazd 9): „Robert i Bertrand".
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Koniec pani Cheyney".
FLORIDA (Żelazna 41): „Ben Hur" i „Czarujące oczy".
FORUM (Nowiniarska 14): „Serce i szpada" i „Kochaj i nie płacz".
HELIOS (Wolska 8): „Zawiniłem".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Szeik" z Ramonem Nowarro.
ITALIA (Wolska 32): „Życie ulicy".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Dla ciebie" i „Darmozjad".
KOMETA (Chłodna 49): „Sherlok Holmes i dr Watson" i rewia.
KINO PARAFII SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia".
✤ MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Człowiek, który żył dwa razy".
✤ MARS (pl. Inwalidów): „Panowie z towarzystwa" i „R-107 wzywa pomocy".
MASKA (Leszno 70): „Pałac we Flandrii" i „Bolek i Lolek".
METRO (Smocza 13): „Zbieg z San Quentin" i „Strzelec bengalski".
MEWA (Hoża 38): „Penny" i „Mistrzowie głupoty".
✤ MIEJSKIE (Hipoteczna 3): „Kłopoty małej pani".
MUCHA (Długa 10): „Dziewczyna szuka miłości" i dod. kol.
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Dama kameliowa" i „Atak o świcie".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Niezwyciężony Bill" i „Zielony sygnał".
✤ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 18): „Zaginione miasta" i „Diabły wybrzeży".
✤ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Dunia, córka poczmistrza" i rewia.
PRAGA (Targowa 71): „Strzelec bengalski" i dodatki.
RAJ (Czerniakowska 191): „Tajemniczy strzał" i „Film polski".
RENA (Długa 9): „Dorożkarz Nr 13" i „Wesołe rozrywki".
ROXY (Wolska 14): „Czarny korsarz" i „Jak pies z kotem".
RIWIERA (Leszno 2): „Bunt załogi" i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Lekarz pięknych kobiet".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Alarm w Pekinie" i „Robert i Gloria".
SORENTO (Krypska 34): „W. Z. 6 nie wylądował" i „Głos serca".
ŚWIAT (Suzina 4): „Romantyczny milioner" i „Władczyni dżungli".
SYRENA (Inżynierska 7): „Kid Galahad" i „Jego ostatnia walka".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Niedorajda".
TON (Puławska 70): „Sherlok Holmes i dr Watson".
TRIANON (Sienkiewicza 8): „Panna Mania" i „Kraj miłości".
UCIECHA (Złota 72): „Buziaczek".
UNIA (Dzika 8): „Promienie zagłady" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Zawiniłam" i rewia artystyczna.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

Nowinki teatralne

NIEDZIELNE POPOŁUDNIÓWKI

TEATR NARODOWY daje o godz. 4 p. p. w niedzielę po raz ostatni „Dar poranku" Goldoniego z Ant. Różyckim w roli głównej.
INSTYTUT REDUTY daje po poł. „Teoria Einsteina" A. Cwojdzińskiego.

STAGIONE OPERA ITALIANA

Do Warszawy przybywają światowej sławy artyści, którzy dadzą w operze stołecznej kilka gościnnych występów.

Udało się zaangażować na kilka wieczorów śpiewaków „La Scali" w Mediolanie, światowej sławy: śpiewaczkę koloraturową Mercedes Caspir, słynnego barytona Saetana Viviani który bisuje każdą arię po kilka razy oraz znakomitego tenora Carlo Merino.

Trio wielkich artystów znanych również z występów radiowych transmitowanych z „La Scali" na cały świat, wystąpi tylko 3 razy w następującym ulubionym przez publiczność repertuarze: 22 maja w „Traviacie", 25 maja w „Rigoletto" a 27 maja w „Cyruliku Sewilskim".

...OD CZEGO MAMY RZĄD?

Każdy gotów stwierdzić, że rząd jest od tego, żeby... ech, po co pisać. Lepiej pójść do Małego Qui Pro Quo, gdzie Michał Znicz dokładnie wyłuszczy, od czego mamy rząd?

Najnowszy program Małego Qui Pro Quo z którego premierą teatr ten dziś występuje procz zasadniczego zagadnienia od czego mamy rząd, omawia kilka innych aktualnych problemów i spraw zabawnie wykrzywionych w zwierciadle satyry, z jakiej Małe Qui Pro Quo słynie już w całym kraju. Michał Znicz, chór Dana, Helena Grossówna, Halina Kamińska, Andrzej Bogucki, Tadeusz Olsza i W. Orlow — oto wykonawcy nowego programu Małego Qui Pro Quo, który otrzymał aktualny tytuł „Od czego mamy rząd?".

Valentine Wiliams

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

20

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:

Alina Innesmore i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze.

Późną nocą, po obowiązkowej fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry'emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc doń na chwilę.

Ale Barry Swete został zamordowany, co konstatuje ich wspólny przyjaciel Rodney Rossway.

Rozpoczyna się śledztwo. Alina przypomina sobie, że widziała człowieka, który chyłkiem umknął z domu Barry'ego już po odkryciu zgonu Swete'a.

Śledztwo bierze w swoje ręce naczelny inspektor Scotland Yardu — Manderton.

Alina z przerażeniem konstatuje, że chusteczka, którą podniosła z ziemi w mieszkaniu zamordowanego, należy do Gerry Rossway, małżonki brata Rodney'a.

Gerry Rossway dowiaduje się o strasznym fakcie zamordowania Barry'ego.

A tymczasem śledztwo toczy się dalej. Lekarze badają trupa i stawiają diagnozę co do okoliczności zbrodni.

— W każdym razie zmarły miał czas chwycić za broń, ale aha, gdzie on trzymał broń?

— Pytałem się już Robertsa, gdyśmy schodzili. Swete trzymał rewolwer w szufladzie, tam na dole. Ale nie o to chodzi teraz. Chcę wiedzieć, czy strzelano do niego od drzwi?

Myślę, że nie. Proszę patrzeć — tu wskazał na książkę i napój. Chory człowiek odpoczywa. Służący go opuścił. Swete jest sam. Dzwonią, albo może wchodzi ktoś, kto miał klucz od wejścia, obojętne kto. Zgodzilimy się na jedno, że zabito Swete'a nie ze zbyt bliskiej odległości. 10 kroków? Prawda? To znaczy, że w chwili, gdy otwierał drzwi, aby wpuścić owego osobnika, nie został trafiony kulą. Ani też, gdyby morderca sam sobie drzwi otworzył, nie zabiłby go z progu, bo odległość wynosiłaby zaledwie pięć kroków licząc, że przy strzelaniu ma się wyciągniętą rękę.

Zatrzymał się i skinął na doktora.

Doktór stanął przy Mandertonie, między stołem a krzesłem patrząc pilnie na podłogę. Inspektor wskazywał mu liczne ciemne plamki, na przestrzeni dzielącej stół od drzwi, coraz większe, aż do kałuży wypływającej spod ciała zmarłego.

— Wygląda na to, że trafiony kulą przy stole, usiłował dobiec jeszcze do drzwi, aby wołać o pomoc. Ze sposobu, w jaki szlafrok jego jest podwinięty, domyślam się, że najpierw padł na kolana, w chwili gdy rzucał się naprzód. Wówczas zemdlał i zmarł padając jak długi opodal drzwi, jak wskazuje jego obecna pozycja.

Inspektor przerwał mu z wielkim spokojem w głosie:

— Jestem przekonany, że strzelano do Swete'a z tamtego końca pokoju. — Tu wskazał na kominek. Kula trafiła go, gdy stał przy stole i przewróciła. Czując, że umiera zrobił ostatni wysiłek, aby dostać się do drzwi. — Prawda?

— Te sprawy — odrzekł doktór — nie należą do mojej kompetencji. Czy potrzebuje pan jeszcze ode mnie informacji, które wchodzą w zakres mojej specjalności?

— Chcę pana zapytać, jak dawno mogła nastąpić śmierć?

Pargetter wzruszył ramionami.

— To jest pytanie, na które żaden doktór nie może odpowiedzieć ściśle.

— Ale mniej więcej, panie doktorze. Domyśla się pan....

— Nie, wolę nie wydawać wyroku w rzeczach tak trudnych do określenia.

— Ale która była godzina, gdy pan badał ciało?

— Dwunasta pięćdziesiąt trzy. I już ciało było bardzo zimne i pojawiły się pierwsze oznaki zesztywnienia. Z doświadczenia nabytego na wojnie wiem, że takie stadium bywa zwykle w dwie godziny po śmierci.

Manderton chrząknął.

—Dwie godziny? W takim razie żył jeszcze o jedenastej?

— Nie opieraj się pan na tym? — odpowiedział doktor kwaśno. — Za minuty nie chcę brać odpowiedzialności.

Manderton uśmiechnął się łagodnie.

— Rozumiem, ale można przypuścić, że Swete'a zabito pomiędzy jedenastą a dwunastą?

— Nie zaprzeczam, ale osobiście sądzę, że morderstwo zostało dokonane nie wcześniej jak przed wpół do jedenastej i nie później jak o wpół do dwunastej. To jest wszystko, czym mogę panu służyć, panie inspektorze.... Może mój kolega okaże się pomocniejszy.

Doktór policyjny powstał z pozycji klęczącej.

— Jestem w zupełności zdania doktora Pargetera, a ponieważ ulica mało ruchliwa, musiał ktoś usłyszeć strzał...

— Rzeczywiście słyszeliby! Przy hałasie, jaki stale bywa w pobliżu garażów! Warkot motorów dzień i noc. Ale jednak... — skinął na Dane'a: — powiedz pan Masonowi, aby się dowiedział, czy przypadkiem w domach okolicznych nikt nie słyszał tu krzyku około dwunastej. A niech Wainwright zrobi listę wszystkich szoferów, którzy nocy wprowadzali samochody do pobliskich garażów. — Dane wyszedł pośpiesznie, a Manderton wrócił się do Pargettera.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Straszna katastrofa samochodowa

Auto rozbite — cztery trupy

Fatalne skutki zbyt szybkiej jazdy

POZNAŃ, 21.5. Na szosie kórnickiej w pobliżu wsi Jaryszki w odległości 11 km od Poznania wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa automobilowa.

Pędzący w stronę Poznania z szybkością 120 km na godzinę samochód właściciela firmy „Wul-gum“ Antoniego Kwiatkowskiego, zawadziwszy błotnikiem o furmankę konną, wpadł następnie w pełnym pędzie na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. P. Kwiatkowski, który siedział przy kierownicy oraz trzej pasażerowie: właściciel „Garażów Międzynarodowych“ Edward Siejkowski, Roman Matuszewski, inżynier - architekt z Poznania i 63-letni Władysław Bretschneider ponieśli śmierć na miejscu.

Na miejsce strasznej katastrofy samochodowej na szosie kórnickiej, której ofiarą padły wczoraj wieczorem cztery osoby, udała się komisja sądowo - lekarska. Komisja zarządziła przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu.

Kierowca śp. Kwiatkowski był w sferach sportowych znany jako doświadczony i wytrawny automobilista. Prowadził on samochód od 30 lat bez żadnego dotychczas wypadku.

250 robotników na bruk

Zemsta Jersaka za Berezę

W Zelowie koło Zduńskiej Woli tkalnia Jersaka była przedmiotem okupacyjnego strajku robotników, którzy zmuszeni obniżką ich zarobków porzucili pracę.

W wyniku interwencji władz strajk został zlikwidowany, zaś bezpośredni sprawca krzywd robotniczych Jersak zamknięty został w Berezie. Gdy już sprawa płac została unormowana, robotnicy rozpoczęli starania o uzyskanie różnicy stawek. Wiele takich spraw załatwiono na korzyść robotników. Na tym samym tle doszło ostatnio znowu do poważnych zajść w fabryce i w rezultacie zaostrzonej sytuacji firma wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. Fabrykę zamknięto i 250 rodzin zostało bez środków utrzymania.

Zarządzenie Jersaka krzywdzi poważnie robotników i godzi w interesy gospodarstwa narodowego.

O czym milczą kroniki...

Dziwactwa wielkich ludzi

Głupstwa dające się wytłomaczyć tylko... geniuszem

Ludwik XIV, najpotężniejszy władca swego czasu, odznaczał się tak wyszukaną grzecznością, że zdejmował kapelusz nawet przed pokojówkami swych dam dworskich, nie czekając na ich uniżony ukłon.

Kant z taką ścisłością przestrzegał postanowienia, aby na świeżym powietrzu oddychać tylko nosem, że wpadał wprost w furię, kiedy na zwykłym spacerze ktoś śmiał się do niego odezwać.

Jedna z największych przyjemności Franciszka Schuberta polegała na tym, aby melodię „Erlköniga“ wygwizdywać na grzebieniu.

De Quincey, słynny autor klasycznych „Wyznań narkomana“ rozrzucał papiery po podłodze, na łóżku, na stołach, na krzesłach, i nie dawał ich ruszać. Papiery rosły w prawdziwe góry i zawalały wreszcie mieszkanie tak, że stawało się nieużyteczne. Wtedy De Quincey wynajmował nowe mieszkanie, nie wyprowadzając się jednakże ze starego. W ostatnim roku swego życia płacił czynsz za sześć różnych mieszkań, które były przepełnione jego rękopisami i notatami.

Słynny angielski mąż stanu George Canning tak nienawidził z niewyjaśnionych powodów litery „F“, że nigdy jej nie używał i stale zastępował przez „ph“.

W pewnym okresie swego życia Rembrandt cierpiał bardzo poważnie na nerwy, tak, że przyjaciele zastanawiali się, czy nie należałoby go oddać do domu wariatów. Wyobraził sobie mianowicie, że roztapiają mu się wszystkie kości. Stale obawiał się, że nadejdzie dzień, w którym padnie na ulicy, albowiem cały jego szkielet zniknie. Uleczyła go kuracja zimnowodna.

Wolter był do końca życia przekonany, że sam się uleczył z ospy, ponieważ wypił 60 litrów lemoniady.

Lord Byron miał szczególne upodobanie, by o sobie rozsiewać niepochlebne pogłoski, Opowiadał przyjaciołom niesamowite historie o swoich przestępstwach, w przekonaniu, że postarają się o ich rozgłoszenie. Rzeczywiście pod tym względem prawie nigdy się nie pomylił.

Kompozytor Mendelssohn był jednym z najzapamiętalszych korespondentów. Podczas gdy wielu ludzi uważa korespondencję za przykrą konieczność i załatwia ją raczej z musu, Mendelssohn wszystkie swoje wolne chwile z prawdziwą przyjemnością poświęcał na odpisywanie na listy.

Znany humorysta angielski Laurence Sterne był przeświadczony, że przez śmiech przedłuża sobie życie. Śmiał się tedy przy każdej okazji tak serdecznie, że aż mu łzy w oczach stawały. Twierdził, że jest to najlepsza metoda wzmacniania płuc.

Rosyjski kompozytor Czajkowski nie lubił podróżować. W drodze czuł się tak samotny i opuszczony, i taką pożerany nostalgią, że tracił zupełnie apetyt i nie mógł oka zmrużyć.

Zatargi o pracę w Łodzi

— Wczorajsza konferencja zwołana w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu gastronomicznego, odroczona została do dnia 27 bm.

— Na dzień 23 bm. zwołana została konferencja z przedstawicielami cechu kowali przedsiębiorcami w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Również na poniedziałek zwołano konferencję, celem zawarcia umowy zbiorowej pomiędzy pracownikami zduńskimi a przedsiębiorcami.

— Niedawno dopiero co zlikwidowano strajk w fabryce cewek Künstlera przy ul. Suwalskiej, gdy oto powstał nowy zatarg w tej fabryce. Firma nie chce przyjąć po strajku kilku robotników, którzy rzekomo najbardziej agresywnie występowali w obronie praw wszystkich zatrudnionych robotników.

Kula w brzuchu

Kradzione nie tuczy

Stanisław Dziębora, gajowy lasów majątku Karczew w pow. wieluńskim podczas obchodu swego rejonu natknął się na dwóch osobników, kradnących drzewo. Na wezwanie gajowego złodzieje rzucili się w jego stronę, wobec czego w obronie własnej Dziębora oddał dwa strzały z rewolweru, raniąc ciężko w brzuch jednego z nacierających, a mianowicie 27-letniego Antoniego Moskwińskiego, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Drugi z kradnących drzewo zdołał umknąć. Powiadomione o tym władze policyjne zarządziły dochodzenie w celu wyświetlenia zajścia.

Kongres eucharystyczny w Liskowie

W dn. 11 — 12 czerwca we wzorowej wsi Liskowo odbędzie się Kongres Eucharystyczny ziemi kaliskiej. Program Kongresu przewiduje w sobotę dn. 11 czerwca w godzinach wieczornych wspólną adorację Najśw. Sakramentu przez członków Akcji Katolickiej.

Zjazd Katolicki w Bydgoszczy

Odbył się w Bydgoszczy regionalny zjazd inteligencji katolickiej. Mszę św. na intencję zjazdu odprawił w kościele farnym ks. Jakubowski, kazanie zaś wygłosił dr nacz. instytutu Akcji Katolickiej ks. dr Marlewski z Poznania.

Zamykając zjazd dr Kończak zwrócił się do zebranych z apelem, by powzięli mocne postanowienie wcielenia w życie społecznych ideałów katolickich co więcej znaczy aniżeli szumne rezolucje i odezwy.

Zjazd mimo odbywających się jednocześnie uroczystości w Brzozie, był liczny.

Kronika łódzka

W mieszkaniu przy ul. Skorupki 12 powiesiła się 22-letnia Apolonia Kaniewska. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

*

Na ul. Rzgowskiej przejechany został przez samochód 18-letni Józef Słowikowski, ze wsi Wola Klasztorna. Uległ on złamaniu nogi oraz ogólnemu obrażeniu ciała. Stan ciężki.

*

Wskutek stwierdzenia znacznych uchybień w wykonywaniu przepisów sanitarnych władze administracyjne nakazały przeprowadzić szczegółową kontrolę zakładów masarskich w Łodzi.

*

Ostatnie pożary w Łodzi spowodowały, że władze zainteresowały się stanem poszczególnych posesji, szczególnie niebezpiecznych pod względem bezpieczeństwa pożarowego. Specjalnie wyłoniona komisja, składająca się z przedstawicieli: starostwa grodzkiego, zarządu miejskiego i straży ogniowej, rozpoczęła już przegląd takich posesji, nakazując bądź to usuwanie łatwo palnego materiału, bądź to poczynienie poszczególnych ulepszeń, mających na celu uniemożliwienie przeniesienia się ognia na budynki sąsiednie.

*

Izba przemysłowo - handlowa preliminowała na zorganizowanie instytutu włókienniczego 100.000 zł. Stworzona zostanie placówka naukowo-badawcza, której brak od dawna odczuwał przemysł łódzki.

*

Jak to już podawaliśmy w kolonii Długa Retkinia pod Łodzią rozegrała się tragiczna bójka między chlebodawcą Plockiem a jego służącym Paskiewiczem,w wyniku której służący zabił swego chlebodawcę. Powodem tragedii była żona Plocka. Ponieważ po zabójstwie Paskiewicz bardzo silnie sam się poranił, przeto zaszła potrzeba przewiezienia go do szpitala, skąd w dniu wczorajszym usiłował uciec. Próbę jednak w porę zauważono i przy łóżku mordercy ustawiono specjalny posterunek policyjny.

*

W niedzielę, dnia 15 bm. J. E. ks. biskup Jasiński poświęcił w Łodzi nowy gmach klasztoru oo. Bernardynów, w którym mieści się również gimnazjum św. Antoniego.

Po mszy św. i dokonaniu aktu poświęcenia odbyła się akademia, w czasie której przemawiali rektor kościoła o. Pancewicz, dyrektor miejscowego gimnazjum p. L. Kalisz, delegat kuratorium okr. szk. oraz przedstawiciel rodziców. Następnie zabrał głos ks. biskup Jasiński, który podkreślił znaczenie nowopowstałej szkoły i zachęcił właścicieli jej, oo. Bernardynów, kierownictwo i młodzież do owocnej, skoordynowanej pracy. Akademię zamknięto śpiewem hymnu narodowego.

Na uroczystości byli obecni liczni przedstawiciele duchowieństwa, w tym o. prowincjał Bernardynów, o. Sikora, i gwardianie wszystkich klasztorów tego zakonu w Polsce.

Zwycięstwo majstrów u Haeblera

— Zatarg z majstrami w fabryce Haeblera w Łodzi zlikwidowano. — Na odbytej konferencji firma zobowiązała się zredukowanych majstrów po 6 względnie 9 miesiącach w zależności od przysługującego im prawa do zasiłku, przyjąć z powrotem do pracy. Co się zaś tyczy pozostałych majstrów, wszyscy oni będą ubezpieczeni jako pracownicy umysłowi a nie fizyczni, jak to pierwotnie firma projektowała.

W lokalu zw. majstrów fabrycznych w Łodzi odbędzie się konferencja w sprawie zatargu z majstrami Widzewskiej Manufaktury. Zaznaczyć należy, że tylko część spornych punktów dotychczas uzgodniono.

Czy strajk majstrów fabrycznych?

Od roku majstrowie fabyczni przemysłu włókienniczego prowadzą akcję o zawarcie umowy zbiorowej. Ponieważ rokowania te nie da'y dotychczas pozytywnego rezultatu zwrócono się do ministerstwa opieki społecznej. Gdyby i ministerstwo nie wiele pomogło majstrom, Zw. majstrów zamierza proklamować strajk majstrów fabrycznych w całej Polsce.

Zjazd Związku Powiatów

Wczoraj obradował w Katowicach zjazd członków Rady Związku Powiatów RP łącznie ze zjazdem sekcji śląskiej tego związku, Obrady zjazdu toczyły się w sali posiedzeń Sejmu śląskiego pod przewodnictwem wiceprezesa związku p. Jana Siwca z Warszawy.

Po przerwie obiadowej nastąpiła dyskusja, po czym dokonano wyboru prezesa związku powiatów na miejsce dra Maurycego Jaroszyńskiego, który ustąpił.

Większością głosów prezesem Związku Powiatów RP wybrany został poseł Ignacy Puławski, długoletni członek zarządu.

Dziś uczestnicy zjazdu zwiedzą Wisłę i Cieszyn.

Matuzal z Głębokiego ma 118 lat

GŁĘBOKIE, 21.5. W Głębokiem mieszka najstarszy człowiek w powiecie, Franciszek Zaremba, który liczy obecnie 118 lat. Starzec czuje się dość krzepko. Rodzina jego składa się z 5 dzieci, 10 dorosłych wnuków i 8 prawnuków.

15 lat więzienia za napad i zabójstwo

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko trzem bandytom: braciom Stefanowi i Bolesławowi Wojtczakom oraz Janowi Stefaniakowi, skazanym przez sąd okręgowy w Łodzi za napad rabunkowy i zabójstwo śp. Marianа Kolasy, pod Łodzią.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący Stefana Wojtczaka na 15 lat, Bolesława W. na 8 i Stefaniaka na 10 lat więzienia.

Poświęcenie prezbiterium w katedrze śląskiej

W drugi dzień Zielonych Świąt dn. 6 bm. w Katowicach odbędzie się uroczystość poświęcenia prezbiterium budującej się monumentalnej katedry śląskiej. Prezbiterium mogące pomieścić około 2.500 osób będzie służyło za kościół parafialny do czasu wykończenia całej katedry.

Poświęcenie prezbiterium będzie połączone z uroczystościami, w których licznie weźmie udział lud śląski.

Ubezpieczalnia nie odpowiada za samobójstwo pacjenta

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę odszkodowania od ubezpieczalni społecznej w wysokości 20.000 złotych, którego domagał się Jakub Działoszyński za śmierć syna swego, przewiezionego na operację do szpitala ubezpieczalni. Młodzieniec po zabiegu znajdując się w gorączce wyskoczył oknem ponosząc śmierć na miejscu.

W wyniku wczorajszej rozprawy sąd oddalił pretensje ojca.

Brak komunikacji wzdłuż Wisły

Trwa już w pełni sezon letni, podczas którego dziesiątki tysięcy mieszkańców Warszawy korzysta z dobrodziejstw Wisły.

Tymczasem na przeszkodzie ku temu stoi przede wszystkim brak dobrej komunikacji z Wisłą. Tylekrotnie zapowiadane uruchomienie tzw. tramwaju wodnego, względnie linii autobusowej wzdłuż pobrzeża Wisły, dotychczas nie nastąpiło.

Na ringach boiskach i torach

Krajowe zawody konne

Wstęp do międzynarodowych konkursów hippicznych

Dnie najbliższe przyniosą nam wiele emocji sportowych. Oprócz bowiem meczu piłkarskiego Polska — Irlandia, w dniu dzisiejszym rozpoczynają się krajowe zawody konne WKJK.

Zawody te składają się z trzech prób, a mianowicie: próby ujeżdżenia na czworoboku, w której koń musi wykonać posłusznie według woli jeźdźca kilka ewolucji w różnych tempach (stęp, kłus, galop) i w określonej kolejności. Wypada zaznaczyć że w tej próbie jeźdźcy nasi na olimpiadzie berlińskiej wbrew oczekiwaniom osiągnęli lepszy wynik od zwycięskiej ekipy niemieckiej.

Druga próba — to próba wytrzymałości, która odbędzie się 21 maja o godzinie 7 rano na terenach majątku Moczydło i lasów Kabackich, wymagająca od konia i jeźdźca przebycia w określonym tempie 15 km dróg, 3-ch km. na przełaj z przeszkodami i 2 km biegu na torze także z przeszkodami.

Wreszcie 3cia próba skoków przez przeszkody odbdzie się 22 maja o g. 9 rano na stadionie w Łazienkach. Celem jej jest sprawdzenie możliwości konia do nowego wysiłku po odbytej poprzedniego dnia ciężkiej próbie wytrzymałości.

Głównym punktem programu tych zawodów dla widzów, będą jednak dwa konkursy hippiczne, które rozegrane zostaną w Łazienkach w dniach 21 i 22 maja o godz. Konkursy rozegrane zostaną na szybkość przy czym odpowiednia wysokość i szerokość przeszkód stworzą dla uczestników tym bardziej warunki konkurencji, a tym samym doda to zawodom posmaku wielkiej sensacyjności. Startować będzie około 100 koni.

Wśród zgłoszonych zawodników na czoło wysuwają się jeźdźcy z Grupy Sportu Konnego w Grudziądzu z por. Skuliczem zwycięzcą tegorocznych konkursów w Nicei i rtm. Komorowskim .

WKJK pragnąc uprzystępnić oglądanie tych ciekawych konkursów jak najszerszym warstwom publiczności, wyznaczył propagandowe ceny biletów od 1—3 zł, dla młodzieży zaś po 50 gr.

Cały świat jeździecki i sportowy powinien się spotkać w Łazienkach w dniach 21 i 22 maja.

Dzisiejsze imprezy sportowe w Polsce i za granicą

Dziś, w sobotę, odbędą się następujące ważniejsze imprezy sportowe:

W Warszawie w Moczydle o 6,30 próba wytrzymałości wszechstronnego konkursu konia wierzchowego.

Mistrzostwo podokręgu robotniczego grają ZAR — Marymont (boisko AZS godz. 17) i Gwiazda — Sarmata (boisko Skry godz. 17).

W Bielsku mecz piłkarski nieoficjalnej reprezentacji Belgii z reprezentacją okręgu Bielsk — Biała.

W Mediolanie mecz tenisowy Polska — Włochy o puchar Davisa.

W Berlinie mecz tenisowy Niemcy—Norwegia.

W Zagrzebiu mecz tenisowy Anglia — Jugosławia.

W Sztokholmie mecz tenisowy Szwecja — Szwajcaria.

W Marsylii mecz tenisowy Francja — Monaco.

Polska poprze Amerykę
Niemcy i Anglia chcą zmiany

Prasa niemiecka donosi, że na czerwcowym posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Tenisowej rozpatrzone zostaną liczne wnioski w sprawie zmiany systemu rozgrywek o puchar Davisa.

Projekt niemiecki domaga się, aby rozgrywki odbywały się w dwóch fazach. Pierwszego roku odbyłyby się rozgrywki eliminacyjne, a następnego roku rozgrywki końcowe.

Anglia ze swej strony dąży do reformy systemu rozgrywek w ten sposób, aby rozgrywki odbywały się co dwa lata, przy czym pierwszego roku rozgrywki zostałyby w całości przeprowadzone, w drugim nastąpiłaby roczna przerwa.

Podobno Australia i Południowa Afryka mają głosować za wnioskiem angielskim, a w razie odrzucenia go, za wnioskiem niemieckim.

Ameryka domaga się, aby obecny system rozgrywek został w całości utrzymany, uważając, że państwo, które z tych czy innych względów nie może uczestniczyć w rozgrywkach, może się wycofać, a przystąpić do nowych rozgrywek w chwili, kiedy uzna za stosowne. Ameryka słusznie uważa, że zarówno wniosek niemiecki jak i angielski jest wynikiem wewnętrznej sytuacji Niemiec i Anglii, którzy obecnie nie posiadają żadnych wybitniejszych tenissistów.

Polska, Włochy, Czechosłowacja i Holandia mają poprzeć Amerykę.Przypuszczalnie do tych państw przyłączą się jeszcze inne, tak że obecny system rogrywek najprawdopodobniej nie będzie zmieniony.

„Czerwone Diably" w B.elsku

Dziś w sobotę piłkarska reprezentacja Belgii „Czerwone Diably" rozegra pierwszy swój mecz w Polsce, a mianowicie w Bielsku przeciwko reprezentacji podokręgu Bielsko - Biała.

Skład drużyny polskiej przedstawia się następująco: Rosenberg, Ruch — Kłusak, Bojdys — Kozin — Necarz, Buliński — Gajda — Rzepuś — Skwara — Wąs.

Sensacja w „Stu Pociechach"

Przyszła niedziela, 22 maja obfituje w program nader bogaty, który niezawodnie ściągnie tłumy bywalców tego popularnego i sympatycznego ogrodu zabaw. Hinduska trupa fakirów („Trawanhore"), która wystąpi w tym programie, zaprodukuje istne cuda magii hinduskiej. Ponadto wystąpi znakomity duet taneczny Gronowskich, zaś „gwoździem" programu będzie niezawodnie książę komików, znakomity artysta „Cyrulika Warszawskiego" Ludwik Lawiński. Samo nazwisko daje gwarancje prawdziwie wesołej zabawy.

Ulegajac prośbom publiczności, Dyrekcja „Stu Pociech" wprowadza jako nowość program południowy. Oto po raz pierwszy odbedą się o godz. 12 min. 15 w południe występy artystów o programie specjalnie dobranym dla młodzieży.

Tak południowe jak i wieczorne widowiska na otwartej scenie ogrodowej sa bezpłatne i dostępne dla wszystkich, wystarczy tylko bilet wejścia (25 gr, dla młodzieży 15 gr).

Przed celownikiem

Program dzisiejszy

Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans

GONITWA 1. Płoty. Nagroda 1800 zł. Dystans 2800 mtr.
... **Narew,** 5 l. kl. A. Tuńskiego, 65 kg. ch. Andrzejczak.
... **Bobrujsk,** 6 l. og. st. Jordan, 69 kg. NN.
... **Taiga,** 5 l. kl. J. Bukowskiego, 67 kg. NN.
... **Hestia,** 4 l. kl. T. Grabowskiej, 64 kg. NN.

Narew, debiutując na płotach, przeszła tak dobrze, że i w tej gonitwie powinna pokonać; mających już za sobą dobrą przeszłość płotową: Bobrujska, Taigę i Hestię.

GONITWA 2. Nagroda 2400 zł. Dystans 1600 mtr.
... **Capri,** 3 l. kl. H. Broszkiewicza, 56 kg. NN.
... **Herpes,** 3 l. og. A. Mieczkowskiego, 58 kg. ż. Pulc.
... **Lohengrin,** 3 l. og. J. Litewskiego i Mikke, 57 kg. j. Kobitowicz.

Capri przeszła dobrze w nagrodzie „Wiosennej", przeto wydaje nam się, że powinna pokonać Herpesa i Lohengrina.

GONITWA 3. Nagroda 3000 zł. Dystans 2100 mtr.
... **Hungaria,** 3 l. kl. A. Budnego, 56 kg. ż. Pulc.
... **Markiz II,** 3 l. og. st. Jordan, 58 kg. ż. Michalczyk.
... **Effor,** 3 l. og. K. Wodzińskiego, 58 kg. ż. Jagodziński.
... **Wamba,** 3 l. kl. Fr. Wężyka, 56 kg. NN.

Zeszłoroczna tryumfatorka w nagrodzie „Hodowców" kl. Hungaria, galopuje dobrze i jeśli jest w takim porządku, jak jej towarzysze stajenni, powinna pokonać Markiza II. Effor zdaje się nie jest jeszcze u szczytu kondycji, Wamba zaś biegała b. źle.

GONITWA 4. Nagroda 2000 zł. Dystans 2100 mtr.
... **Pociecha,** 4 l. kl. st. Łochów, 56 kg. ż. Gill.
... **Nieporęt,** 4 l. og. Z. Cierpickiego, 57 kg. j. Treba.
... **Nordström,** 4 l. og. F. Szaniawskiego, 56 kg. ż. Michalczyk.
... **Rewers,** 6 l. og. K. Wodzińskiego, 59 kg. ż. Jagodziński.
... **Bobrujsk,** 6 l. og. st. Jordan, 59 kg. NN.
... **Libretto,** 6 l. og. A. Mieczkowskiego, 59 kg. ż. Pulc.
... **Saga,** 6 l. kl. M. Bronikowskiej, 56 kg. j. Balcer.

Najlepszą w tym towarzystwie wydaje nam się Pociecha, niebezpiecznym dla niej współzawodnikiem może być Nieporęt. Na torze suchym dobre szanse ma Nordström (—2 kg.). Źle przeszedł ostatnio Rewers, Bobrujsk większe szanse ma w gonitwie płotowej, a Libretto w handicapie. Saga wydaje się w tym towarzystwie najsłabszą.

GONITWA 5. Handicap. Nagroda 3000 zł. Dystans 2100 mtr.
... **Libretto,** 6 l. og. A. Mieczkowskiego, 54½ kg. ż. Pulc.
... **Dar,** 5 l. og. W. hr. Piniń. i E. Kownackiego, 59 kg. ż. Nowak.
... **Lulu,** 4 l. kl. st. Jordan, 54½ kg. ż. Michalczyk.
... **Liktor,** 4 l. og. K. Wodzińskiego. 51½ kg. NN.
... **Centuria,** 4 l. kl. st. Podkowa, 54 kg. j. Czyż.

W gonitwie tej szanse na zwycięstwo, jak zwykle w hpie, ma każdy z współzawodników. Wydaje nam się, że najkorzystniejszą wagę ma Libretto. Drugie szanse dajemy, najlepszemu w tej stawce, Darowi. W wyścigu rozegranym na szybkość groźna dla obydwóch będzie Lulu. Liktor i Centyfolia do tego czasu biegały źle.

GONITWA 6. Nagroda 1400 zł. Dystans 1600 mtr.
... **Fenszek,** 3 l. kl. L. Dydyńskiego, 56 kg. ż. Michalczyk.
... **Dorota,** 3 l. kl. W. hr. Pinin. i E. Kown., 56 kg. ż. Nowak.
... **Okey,** 3 l. og. J. Boryckiego, 57 kg. j. Kobitowicz.
... **Katorżnik,** 3 l. og. T. Grabowskiej, 57 kg. j. Rutkowski.
... **Thaiti,** 3 l. kl. J. Gawłowicza, 56 kg. ż. Pulc.
... **Omulew,** 3 l. og. L. Bukowieckiego, 58 kg. ż. Lipowicz.
... **Elmira,** 3 l. kl. K. Wodzińskiego, 54 kg. NN.

W tej słabej stawce typujemy Fenszek, która nieźle ostatnio przeszła. Równorzędne szanse z nią mają: Dorota i Okey (obydwa konie trenuje tr. Balcer). Wydaje nam się że reszta stawki ustępuje wyżej wymienionym. Na torze miękkim duże szanse będzie miał Katorżnik.

GONITWA 7. Handicap. Nagroda 2000 zł. Dystans 2200 mtr.
... **Indus,** 4 l. og. J. Boryckiego, 52 kg. j. Kobitowicz.
... **Olimp,** 5 l. og. st. Nałęcz, 60½ kg. ż. Gill.
... **Debar,** 4 l. og. L. Pawlaka, 55 kg. NN.
... **Royal Fox,** 4 l. og. A. Wróblewskiej. 58½ kg. NN.
... **Sirdaropol,** 4 l. og. T. Grabowskiej 61 kg. ż. Lipowicz.
... **Bryza,** 5 l. kl. K. Wodzińskiego, 55 kg. ż. Jagodziński.

Indus pod tak niską wagą może być groźnym współzawodnikiem. Dobrze ostatnio przeszły: Olimp, Debar i Sirdaropol. Duże szanse pod dobrym jeźdźcem może mieć Royal Fox. W wyścigu, rozegranym na szybkość, dobre szanse będzie mieć i Bryza.

GONITWA 8. Nagroda 1400 zł. Dystans 2100 mtr.
... **Aigokeros,** 3 l. og. K. Hałko, 58 kg. ż. Klamar.
... **Ostrzyca.** 3 l. kl. T. Falewicza, 56 kg. ż. Nowak.
... **Jesień,** 3 l. kl. st. Lubicz, 58 kg. ż. Pasternak.
... **Katorżnik.** 3 l. og. T. Grabowskiej, 57 kg. j. Rutkowski.
... **Thaiti,** 3 l. kl. J. Gawłowicza, 56 kg. ż. Pulc.
... **Addis Abeba.** 3 l. kl. J. i E. Bukowskich. 56 kg. NN.
... **Doża,** 3 l. og. st. Podkowa, 57 kg. j. Czyż.

Aigokeros debiutujac przeszedł dobrze, może więc dzisiaj pokonać Ostrzycę. Nieźle galopuje Jesień. Na torze miękkim duże szanse miałby Katorżnik. Pozostałe są słabsze.

Przypuszczalni zwycięzcy

Accumulativ dnia

Zwyczajny: Capri (2 gon.), Pociecha (4 gon.), Libretto (5 gon.).
Francuski: Pociecha (4 gon.), Libretto (5 gon.), Fenszek (6 gon.), Indus (7 gon.).

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski)	Ewentualny fuks	Gra podwójna	Najlepiej galopuje	Na tor miękki
1	Narew	Narew	Taiga	—	Bobrujsk	Narew
2	Capri	—	—	—	Capri	Herpes
3	Hungaria	Markiz II	—	—	Hungaria	Hungaria
4	Pociecha	Pociecha	Nordström	Nieporęt Pociecha —	Nieporęt	Pociecha
5	Libretto	Dar	Lulu	Libretto — Dar	Lulu	Liktor
6	Fenszek	Dorota	Okey	—	Dorota	Fenszek
7	Indus	Olimp	Royal Fox	Indus — Olimp	Debar	Indus
8	Aigokeros	Ostrzyca	Jesień	Aigokeros — Ostrzyca	Aigokeros	Katorżnik
9						
10						

Pełna tabela loterii

12-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy — 41 loterii

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana Zł 5.000 na nr 150075

Zł 100.000 na nr 101955

Zł 10.000 na nr: 109017 113297 122130 110643 137577

Zł 5.000 na nr: 23967 97153 100004

Zł 2.000 na nr: 991 4647 7592 18754 28559 37410 42408 44304 50385 57087 62430 64976 79018 98905 159714

Zł 1.000 na nr: 127 1454 15710 16311 21270 22133 31393 32200 36815 36922 47526 52533 54119 55793 56413 56899 60422 64172 66211 67408 67739 78170 87260 87886 88566 89198 90320 91190 101469 106099 107731 113278 113791 115581 116565 119071 121284 125159 126393 129082 130935 131522 132066 139419 156779 157010 158629

Wygrane po 250 zł.

228 41 323 460 87 1012 86 121 45 75 203 97 84 319 22 66 442 49 565 608 93 707 58 897 2363 441 47 528 802 973 3129 294 334 414 33 36 514 93 990 4038 138 234 306 462 541 744 885 925 39 81 5060 143 248 70 313 51 415 61 76 551 701 3 31 6011 167 72 216 43 421 37 9 516 57 65 77 690 7097 102 12 89 214 78 301 90 423 529 66 695 8174 327 44 56 407 607 71 7 763 808 69 955 83 9034 46 304 96 481 795 855 97 942 10020 72 186 466 693 809 56 61 900 11246 434 38 57 807 68 986 12178 221 559 667 704 814 16 76 930 75 13174 291 538 91 660 877 14028 56 175 279 340 401 28 72 582 98 634 719 15133 204 77 303 30 49 413 56 84 88 632 99 743 983 16012 51 301 87 70 417 515 760 833 907 17003 74 121 85 229 61 406 30 589 646 50 98 767 802 93 18024 209 18 335 408 540 74 401 59 96 19076 94 385 78 400 500 679 736 808 43 48 94 913 20094 16 76 134 229 333 485 567 26 70 7 671 723 819 944 21055 259 309 53 518 35 61 62 66 857 924 58 73 84 22011 97 119 97 355 418 75 89 540 911 23000 141 64 237 39 336 613 707 88 905 24041 86 185 385 454 94 96 572 97 486 90 755 732 69 25052 272 342 64 444 596 628 318 67 868 904 18 26034 65 185 201 84 368 82 504 36 784 843 58 941 27134 410 91 97 667 722 840 52 78 909 28149 345 438 523 700 925 93 29077 83 337 407 94 640 57 743 53 810 914 15 20 30032 404 500 31014 197 319 25 417 31 458 62 858 71 998 32125 43 204 339 76 369 90 516 656 903 46 59 33017 74 196 100 96 709 76 82 830 85 943 34074 96 45 299 422 30 510 663 706 37 828 635 35066 71 93 192 257 365 543 798 910 74 36261 96 375 598 776 873 37098 242 322 444 52 623 804 38016 72 394 455 627 729 64 823 37 86 39003 42 175 215 91 397 595 662 796 571 74 40176 207 19 22 42 46 441 70 790 967 95 41036 292 408 627 75 787 42085 271 78 376 403 789 836 41 70 43051 266 520 69 78 94 97 625 834 38 18 68 683 799 966 45017 170 251 309 44444 642 903 46060 114 205 314 428 51 99 793 872 941 71 47038 211 327 466 668 787 805 90 917 55 48010 53 391 520 782 832 936 49182 298 375 155 64 739 812 15 958 63 73 50021 54 9 286 649 86 51098 81 66 98 216 460 661 80 60 901 96 52171 75 99 296 393 585 749 42 720 41 964 53034 63 110 47 242 40 429 519 691 721 50 61 55002 170 77 375 98 408 505 915 55120 349 436 63 534 664 711 811 56061 145 51 219 79 321 427 72 515 779 836 986 57137 292 360 373 80 618 737 80 58000 20 62 682 802 37 88 227 55 57 347 411 17 581 881 79 21 972 59044 181 227 48 342 601 35 710 35 842 60131 61 99 228 35 567 348 510 39 72 641 795 880 61099 141 62010 196 314 25 488 610 750 811 44 68 62 312 35 443 515 74383 942 54 63048 59 75 902 49 64015 109 66 211 94 93 92 103 207 40 307 21 24 79 416 570 802 65008 15 38 124 226 325 63 504 76 91 75 905 20 71 66129 388 452 557 64 613 37 881 945 85 67033 135 244 79 74 478 512 640 700 16 46 804 901 92 98 68165 251 95 417 597 99 640 823 61 69058 108 33 257 425 557 650 71 84 864 943 97 70004 127 298 371 73 89 829 949 84 71034 338 428 270 677 796 898 939 72172 216 31 36 80 58 450 768 802 49 88 949 73036 192 24 62 548 72 928 88 74117 207 38 39 354 407 60 543 617 75043 62 206 36 313 87 669 81 764 812 69 92 91 999

76314 65 478 564 613 57 80 922 7 77097 130 371 476 8 637 719 834 78143 216 65 75 525 657 96 774 97 9 810 33 57 91 79056 83 97 163 354 495 95 62 608 29 972 80060 289 800 81047 87 116 321 426 87 690 914 58 83189 83 205 24 366 465 9 501 10 87 686 8401 10 43 41 63 208 89 380 6 611 703 47 667 955 85 85176 331 54 468 524 49 603 41 86029 352 479 505 14 246 355 44 721 822 73 9 914 20 39 87079 30 244 304 494 514 21 42 80 88005 33 73 115 230 471 58 606 90 26 41 89184 596 605 76 772 96 941 90018 116 275 450 89 533 617 920 44 91037 40 102 12 214 569 672 777 92081 310 436 80 98 512 25 623 40 778 37 836 89 905 94010 217 387

400 614 37 881 968 95036 76 193 211 81 301 91 538 973 84 96022 3 62 162 354 457 532 40 648 881 981 97149 93 202 27 418 68 709 858 962 98038 130 465 85 90 784 838 73 912 99019 32 126 229 387 468 690 707 922 100120 529 89 638 89 96 978 101036 195 212 336 817 926 32 97 103055 236 307 411 505 43 830 2 104386 408 94 598 664 768 8 862 948 105047 129 326 438 577 619 63 720 53 106014 28 161076 236 40 58 311 472 733 88 842 88 960 107021 121 57 448 626 716 33 46 108047 74 78 154 302 97 550 833 93 981 109112 305 22 500 32 59 643 714 941 72 110043 79 85 100 14 29 95 526 45 784 846 111115 24 30 503 645 709 94 862 84 939 112062 522 28 611 44 806 98 946 113401 9 710 54 72 864 113027 237 320 479 624 52 82 706 885 943 115018 28 66 194 250 330 93 491 7 505 76 728 853 116010 53 119 260 439 768 912 117087 100 345 74 553 867 941 2 57 118221 43 95 444 546 821 119274 402 569 817 962 75 120040 192 306 728 819 904 50 72 121174 242 98 440 505 19 65 6 666 916 122045 54 307 40 9 91 795 807 8 37 62 123003 333 82 425 524 815 32 998 124130 87 205 71 477 90 517 67 644 735 867 972 9 125033 52 199 295 9 438 40 576 85 659 713 822 79 987 126259 89 355 400 85 127080 144 260 71 579 763 852 7 128217 61 391 526 36 90 770 833 937 88 129179 416 49 66 98 533 614 712 33 70 856 993 8.

130057 98 141 231 350 86 416 19 558 232 35 814 72 131188 207 521 769 868 903 86 90 132143 50 234 393 477 82 96 547 55 72 672 81 89 791 812 36 133237 80 313 427 541 651 706 26 76 865 66 927 134013 103 6 219 74 330 82 502 15 60 72 630 712 41 810 47 56 135014 243 515 755 889 136059 118 394 413 26 59 505 766 877 137035 78 180 247 432 520 50 685 138089 100 95 566 727 65 83 868 952 139021 183 213 359 85 611 26 751 58 99 94 140101 85 285 329 432 518 607 88 791 893 94 901 29 141086 154 70 755 87 836 37 940 65 85 142096 112 392 783 937 62 58 71 143121 547 73 779 818 21 71 907 144006 77 289 345 448 763 800 80 916 52 64 145054 79 336 483 521 51 707 808 65 146000 106 393 647 89 767 830 981 147080 216 318 39 573 694 701 809 148227 76 421 75 87 544 636 743 918 19 149304 412 65 71 95 96 572 760 851 52 53 83

150033 62 280 416 69 617 703 889 93 967 151122 708 818 990 152191 229 58 70 432 43 525 54 607 42 781 97 939 153398 492 554 690 711 857 154078 117 66 237 72 329 403 574 620 749 836 912 155080 131 601 58 738 79 156021 75 138 76 738 157004 260 395 418 70 734 72 158244 84 370 98 464 532 602 52 82 877 912 42 159041 81 155 226 32 77 314 519 638 742 863 78 919

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

36 489 645 735 880 1372 489 99 627 936 2025 90 263 543 634 52 761 3173 394 848 87 4168 300 478 526 918 74 5110 263 531 6054 133 44 465 543 702 816 7328 85 521 93 804 8470 520 99 711 804 48 87 9071 130 52 220 10 149 608 952 73 11144 448 878 86 12148 281 668 785 803 13061 263 394 585 769 835 14068 106 432 3 15 446 756 804 83 16211 17764 807 18199 451 9 84 641 740 808 19218 391 745 20001 287 350 500 897 976 21120 288 338 618 34 812 980 22059 63 231 498 635 23110 31 794 24015 309 90 490 530 771 25013 40 301 486 720 843 990 27125 62 552 737 915 28190 436 70 600 56 805 959 29750 935 99 30002 155 262 639 31087 118 419 509 17 607 61 333067 65 111 34108 11 229 385 93 424 501 35119 282 97 647 36166 252 340 496 521 720 37116 22 224 309 443 5133 678 38167 894 39172 327 511 858 40034 129 301 84 760 943 62 41153 55 70 7 308 491 9 562 968 42508 43083 119 43 324 42 815 990 44125 603 5 885 995 45259 405 6 46036 129 97 431 43 723 904 47024 480 98 636 702 902 48473 544 753 842 49027 267 539 50571 759 51276 95 304 422 94 529 905 81 52068 676 311 497 582 661 6 786 53086 401 706 806 54281 55278 593 620 59 887 96 59 916 56189 871 57021 179 208 381 914 58419 55 693 860 912 59165 8 454 714 854 80 94 60297 673 808 969 61347 523 726 62283 735 60 862 63581 749 880 93 64056 75 141 321 759 822 74 65121 287 438 553 72 834 853 66043 70 310 17 84 411 516 871 900 10 67210 561 911 68024 126 64 267 324 526 88 605 772 69052 225 405 844 926 70100 30 75 369 455 71089 568 870 914 72235 669 858 98 73451 500 625 74054 232 66 501 632 63 218 27 936 41 75116 35 512 64 735 63 718 27 936 41 75115 35 512 64 735

76286 412 565 844 95 77394 423 78893 79488 536 89 761 80535 747 66 81509 770 837 901 82122 50 87 288 389 417 69 843 59 83119 939 84098 118 583 650 73 726 813 85000 560 672 906 77 86007 35 90 95 148 381 87052 187 217 65 701 705 942 88031 459 545 807 12 25 90 89001 46 60 177 396 611 967 90148 401 61 886 88 91273 92212 21 262 759 93096 282 405 23 94620 816 97 940 62 95093 687 96173 418 21 88 97097 417 574 739

98129 282 95 342 46 434 644 791 99345 649 826 990 100215 300 997 101064 83 105 537 58 652 75 914 103101 52 329 434 500 814 104220 48 105128 248 346 504 683 766 806 68 917 106531 932 91 107152 222 108155 230 444 706 109285 674 110041 118 45 239 318 413 630 57 934 111346 663 678 80 69 904 65 112061 463 80 667 113161 90 294 350 590 637 799

114245 660 115273 804 116262 383 664 712 801 22 953 117006 70 134 724 118426 53 630 56 742 877 119291 97 855 120319 41 99 423 519 83 91 866 957 211847 122342 636 123012 124086 147 423 711 819 50 932 52 98 125013 140 49 338 682 703 849 126071 358 551 633 802 66 127012 950 128441 78 533 631 72 727 129040 470 871 949.

130051 247 353 663 716 912 131020 373 663 910 31 82 132158 67 80 561 643 719 133423 603 91 918 134023 270 72 480 675 857 973 135005 490 729 94 136222 732 855 137108 401 82 657 84 884 978 60 138266 782 831 984 139300 421 93 807 935 140231 58 672 782 820 28 141031 191 249 622 67 844 975 142051 75 445 622 143070 100 13 796 814 62 144108 211 871 68 145192 505 64 73 99 847 905 146917 27 147509 905 9 12 148349 520 602 761 999 149341 772 817 967 150527 637 717 67 151078 136 350 954 93 152176 562 842 153196 300 9 478 905 74 154041 111 308 661 90 155219 318 156061 71 344 433 716 157255 81 7 716 158204 6 159249 398 480 902 10 38.

IV-te ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr 88789

Zł 50.000 na nr 129351

Zł 10.000 na nr: 19697 20030 39366 108065

Zł 5.000 na nr: 45160 93843 152924 153812

Zł 2.000 na nr: 1221 7804 32095 32952 44624 57116 77146 82583 91184 95865 96368 117859 125083 142204 149991

Zł 1.000 na nr: 10628 24530 31934 39108 47685 51529 52666 64874 67785 67561 68024 72747 73012 74169 74936 77919 78373 79539 82254 82988 91904 95555 97474 99947 101571 104488 108897 111683 112887 119775 120301 120778 131099 132162 134941 136941 137288 143274 144219 152442 153640

Wygrane po 250 zł

102 467 785 899 944 56 1221 564 688 2390 421 3035 50 4149 75 259 370 530 35 6241 464 748 999 6656 159 404 983 6563 8225 782 941 9178 215 56 970 10377 644 962 11174 824 77 12014 563 13214 20 510 662 966 14091 134 354 625 74 476 15341 724 948 16462 680 17303 416 625 731 202 6 18284 372 659 774 974 19063 89 526 704 54 800 35 932 20363 438 556 755 823 916 31 21578 719 22250 505 23082 186 422 540 70 843 937 24092 288 330 498 606 891 990 5743 870 72 26274 397 43 535 510 935 27235 381 518 44 708 21 31 939 28044 105 628 30 965 98 29075 113 223 48 67 8 658 955 30085 388 890 724 947 31356 632 943 32228 745 62 945 33392 557 604 204 35523 59 36074 108 10 68 262 311 527 608 11 750 37059 381 426 591 916 38060 144 397 754 39098 252 40078 533 41157 233 440 775 803 937 42525 748 890 907 43182 434 763 44309 33 512 758 863 984 45175 504 46057 62 70 287 488 539 85 671 47075 198 388 766 970 48084 159 83 375 779 843 49110 254 782 50082 451 51360 52140 421 534 53094 100 968 97 54114 229 37 55 447 64 932 70 55269 886 56000 125 734 57069 385 825 94 58039 275 584 716 964 59022 321 614 740 63192 529 60 668 821 904 61147 83416 421 616 837 934 62105 270 71 363 426 63000 38 46 680 920 64427 56 481 811 967 65867 66017 142 52 208 805 931 67123 337 615 785 68556 832 953 69139 84 221 402 81 70095 102 200 51 360 613 773 958 71172 332 40 692 773 72088 163 376 742 886 73161 200 337 88 477 74029 837 75593 703 916 29 54 91

76228 310 58 61 93 595 637 77085 238 374 415 78402 846 58 917 73 79013 38 45 101 8 218 834 86 80182 692 786 81082 141 223 663 827 82360 673 773 83054 258 312 778 977 84013 151 82 268 76 735 811 24 929 85011 149 238 533 37 536 814 86256 533 47 705 89 87082 502 39 99 650 60 730 961 88125 87 453 685 841 89201 515 64 647 719. 90688 188 237 276 394 437 551 809 877 91168 79 522 49 603 80 92197 396 552 758 937 93198 336 37 541 659 849 94 203 667 846 95030 169 330 740 894 980 96300 658 69 919 76 83 97069 210 47 98 880 82 98040 60 127 608 51 55 786 897 99153 245 93 376 498 605 738 833 950 100518 769 962 101279 95 362 506 606 102124 243 76 312 429 615 31 872 103570 964 91 104055 93 132 210 88 777 829 105166 443 60 811 24 106070

333 40 47 744 107076 116 275 365 434 598 797 894 108159 569 802 109126 336 416 617 795 996.

110187 222 516 667 89 898 111131 233 112154 445 58 663 908 113005 446 51 876 991 114187 90 380 579 996 115003 255 355 915 117013 97 234 430 532 606 753 118458 721 39 70 119059 124 400 120087 311 849 121394 629 725 122259 603 123002 4 146 357 426 940 124241 66 418 822 981 125554 73 605 8 947 91 126042 255 523 127022 454 623 999 128149 200 24 592 662 700 58 921 129026 128 568 621 130080 228 46 474 504 718 131542 43 678 846 911 132140 306 15 133060 386 695 710 911 134005 50 322 541 882.

135256 424 599 863 906 136072 387 433 512 46 57 65 884 941 137071 103 38 288 450 548 627 138654 139257 329 36 140011 64 143934 141250 68 361 424 777 96 824 34 8 142048 183 378 550 97 860 143274 611 753 947 144017 160 87 219 312 476 873 994 145303 805 34 146039 57 89 145 67 202 436 536 147433 947 79 148138 312 565 622 783 149316 568 695 977 91 150046 118 290 312 446 639 900 151607 35 825 152035 58 64 469 95 631 847 943 153187 235 52 792 876 154413 727 846 155049 590 658 83 156695 704 17 70 817 75 963 157207 158084 173 89 279 159045 49 284 605 997

Wszyscy lokatorzy opuszczają dom przy ul. Bonifraterskiej 1

Wszyscy lokatorzy domu przy ul. Bonifraterskiej 1 zgodnie z nakazem władz administracyjnych opuszczają mieszkania.

Wyjątek stanowią 3 rodziny, którym starostwo doręczyło wcozraj we zwania, aby dobrowolnie wyprowadziły się w ciągu dni 3 w przeciwnym wypadku będą eksmitowane przymusowo.

Prowadzone są pertraktacje z właścicielami domów Nowiniarska 13 oraz 15, którzy żądają 750 tys. zł za swoje posesje.

Ponieważ liczba współwłaścicieli jest wielka, więc pertraktacje napotykają na przeszkody.

Wybijanie szyb w IKC

Kilka dni temu w szybie wystawowej „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" nieznany sprawca wybił dziurę rzucając kamieniem z szybko przejeżdżającej taksówki.

Gdy ten sam manewr powtórzył się wczoraj jeden z pracowników „IKC" zanotował numer taksówki, którą jechał nieznany zamachowiec.

W godzinę później ujęto go.

Kreda na płocie

Wycieczka do Warszawy

I zobaczył człowiek tę Warszawę, zabrawszy się z Wilna z wycieczką. Jechali z nami i chłopy, ubrani jak stali, po chłopsku, i inteligenty we włościańskich, znaczy się regionalnych strojach. Dziwili my się ichniej odzieży, bo jakże to ma być: nas mają w w Warszawie ustrojonych oglądać, czy my Warszawę? A to, każe się, mamy się oglądać i zbliżyć wzajemnie.

Zbliżyli my się zrazu z Polskim Radiem. Tam wszystko tak ostrożnie, a miękko urządzone, żeby każdy głos z boku potłumić. I wchodzić można nie wszędzie, bo w jednym studiu to Żydówka śpiewa, a w drugim widać przez szybkę, jak cała kapela żydowska koncertu się uczy... Tak i nie sposób dostać się komu innemu w to studio.

Pokazawszy nam w radio samą nowoczesność, dali nam poznać także i starożytność Warszawy... Że to miasto niby stare, pobudowane jeszcze dawniej, niż pan komisaryczny prezydent swoją powinność sprawuje. Tak i powiedli nas w Rynek Staromiejski. Dawni ludzie ładnie potrafili malować kamienice, no szkoda, że malowanie zniszczone ze starości.

W ta pora widzę, jak nasze inteligenty patrzą po domach, a coś zapisują.

— Ot, niedobrze — pomyślał sobie człowiek. — Wilno później będą pytali o kolory tych domów, jeśli nam wycieczkę zorganizowali.

Uczynni ludzie są w tej Warszawie, tylko obyczaj dziwny. Bo ja i sam, bez wycieczki, chodził po stolicy. Bywszy na przedmieściu, pić mi się zachciało. Patrzę: „Herbaciarnia", tak dawaj — zamówił ja herbaty, a oni śmiech, że nie ma... Że to w herbaciarni u nich tylko wódka się pija. Dziwne miasto...

A najdziwniejsze w Warszawie tramwaje: numerów krocie — jedne proste, drugie z paskiem zielonym, a którędy jaki chodzi, to niezwyczajny człowiek połapać się nie może. U samych warszawiaków nie dopytasz się także, bo kurs, powiadają, co niedziela się zmienia. I jedziesz bez gwarancji: a to linia się zatka i staną sznurem tramwaje, a to inną drogą niż przepisowo pojedzie, bo gdzieś ulica zajęta... Tylko opłatę chytrze z góry biorą.

Tak i z wycieczki wspomnienia ładne, a pouczające.

ŚWIST-POŚWIST

Ciężkie warunki dla amerykańskich detektywek

Dyrektor policji nowojorskiej ogłosił konkurs na 5.000 wolnych miejsc detektywek.

Warunki, jakie ogłoszenie stawia kandydatkom, są następujące:

Wiek 21—29 lat. Waga — co najmniej 50 kg. Wysokość — 1,60 m. Dobre nogi i bystry wzrok (okulary wykluczone!). Kandydatka musi lekko przeskoczyć płot wysokości 1,50 m, musi być tak piękną, jak gwiazda filmowa i tak sprytną, jak detektyw, musi mieć zimną krew, musi umieć wszystkie sztuczki uwodzenia mężczyzn przy nieskalanej cnocie.

Jeżeli dyrektor policji nowojorskiej będzie chciał naprawdę powiększyć szeregi nowojorskiej policji żeńskiej, będzie prawdopodobnie zmuszony warunki powyższe nieco zmodyfikować.

Dziennikarz w sieci szpiegostwa

Sam na sam z bestią

Smierć w abisyńskim sztylecie

VII

Głuchy zgrzyt zamykanych drzwi oznaczał wyjście draba z rudery, mnie się wydał zamknięciem grobowca. Zapanowała martwa cisza zakłócana szumem płonącej lampy. Żółte światło mdło oświetalające podziemia potęgowało nastrój grozy.

Twarz Abisyńczyka skrzywiona grymasem tamowanej wściekłości wyglądała szaro, w migdałowych oczach czaiła się fanatyczna nienawiść...

— Po co ja mu dałem w zęby? — przyszła spóźniona refleksja. — Trzeba go było tylko odepchnąć...

Teraz na rozmyślania czasu nie było. Kolorowy człowiek wolno się przybliżał, patrząc mi uparcie w oczy. Czułem się bardzo niewyraźnie, lecz za wszelką cenę postanowiłem utrzymać równowagę i nie pozwolić nie sprowokować.

— Być może — myślałem — że chce mnie tylko nastraszyć i bawić moim lękiem. Na to pozwolić nie mogę. Jeżeli ma inne, wrogie zamiary, to tylko spokój i odwaga mogą go onieśmielić.

Łatwiej jednak jest rozumować logicznie niźli te logiczne wnioski w życiu zastosować. Jeśli Abisyńczyk mnie zaatakuje zostanie tylko walka, bo o ucieczce z zamkniętej piwnicy mowy być nie może.

Nadrabiając miną, wyprostowałem się, wysuwając pierś do przodu i z uśmiechem zapytałem:

— Cóż mi się pan tak przygląda? Uśmiech wypadł nie szczerze, a głos brzmiał drewniano. Abisyńczyk tego nie widział, lecz szara, wykrzywiona mściwością twarz drgnęła.

— Czemu patrzą tak uparcie? Chcę zobaczyć, jak wygląda człowiek, który mnie uderzył. Który mnie znieważył i dotąd... żyje.

Powiedziawszy to wyjął sztylet. Błyskawiczny ruch, z jakim wyciągnął ostrze, dziwnie kolidowało z wolnymi kociemi ruchami i głuchą ciszą podziemi.

— Znieważył... i kogo znieważył...! Mnie, który w prostej linii...

— Może pan nie kończyć, wiem kim pan jest.

Zaniemówił ze zdziwienia.

— Kim jestem?

— Mordercą i tchórzem napadającym na bezbronnego.

Opuścił sztylet.

— Tak... wy, Europejczycy macie inne pojęcie o honorze.

Chwilę, jakby się namyślał, po czym poszedł na górę i po chwili wrócił z bagnetem w ręku. Bagnet był zwykły, wojskowy, trochę zardzewiały, pochodzący jeszcze z czasów wojny.

Wspaniałym gestem, niby udzielnego rasa, rzucił mi swą broń. Złapałem w powietrzu, sztylet był precyzyjny. Abisyńczyk chwilę ważył w ręku bagnet, po czym raptownym ruchem zrzucił kapelusz i marynarkę, w migdałowych oczach błysnęło wyzwanie.

Przypomniał mi się widziany kiedyś w kinie pojedynek na noże. Tylko, że tam byli apasze w czerwonych szalikach, a tu jakiś kacyk afrykański i — ja.

Poruszył się. Ścisnąłem rękojeść sztyletu. Cicho, bezszelestnie poczęliśmy krążyć koło stołu. Jak dwa wściekłe koty...

Wtem nagle rozległ się zgrzyt, dudnienie szybkich kroków i na schodach ukazała się postać kobiety. Aktorka-szpieg stała, jak wryta, patrząc na nas. Moja wybawczyni zjawiała się po raz drugi w najgroźniejszym momencie.

Powitałem ją uśmiechem, który o mało nie stał się moją zgubą. Abisyńczyk korzystając z mojej chwilowej nieuwagi rzucił znienacka bagnetem. Poczułem silne uderzenie w piersi, bagnet uderzył rękojeścią. Gdyby rzucił swym sztyletem przeszyłby mnie na wylot, jak nic...

Kobieta krzyknęła i rzuciła się ku nam, w ręku jej błysnął rewolwer.

— Ach, ty psie! W ten sposób pilnujesz powierzonego ci więźnia? Nikczemniku!

Afrykańczyk pokornie opuścił głowę, tylko na wargach widać było pianę wściekłości.

— Oddaj broń — rozkazała kobieta.

Oddał.

— A teraz ja pana biorę ze sobą — zwróciła się do mnie.

Nie czekałem na powtórzenie rozkazu. Chwyciłem kapelusz i szybko skoczyłem na schody. Stojąc w otworze sklepienia spojrzałem w dół. Oparty o stół, pochylony stał Abisyńczyk, kobieta patrzyła na niego z odrazą. Schowała broń do woreczka poczęła wchodzić na górę.

Kiedy się znaleźliśmy w ciemnym korytarzu przy drzwiach, zatrzymałem się.

— Po raz drugi uratowała mi pani życie. Jak mam się za to odwdzięczyć?

— Nie mam czasu na rozmowy i sentymenty. Ponpon chce pana „wykończyć". To on nasłał tamtego... czarnego.

— Ale dlaczego? Przecież mister Shaw, nie chce mej śmierci.

— Nie •

— Zatem Ponpon nie słucha Shawa?

— Niech pan się nie stara za dużo wiedzieć — rzekła zniecierpliwiona.

W tej chwili usłyszeliśmy zajeżdżające auto. Kobieta zaklęła cicho chwyciła mnie za rękę. Potykając się wpadliśmy do jakichś zakamarków ciemnego labiryntu rudery.

— Nie oddychać — szeptała mi do ucha.

CH.

(D.c.n.)

NIE BADŹ PRÓŻNA...

Matka do Elżuni. — Elżuniu nie powninaś tak często stać przed lustrem, małe dziewczynki nie powinne być próżne.

— Mamusiu, ja nie jestem próżna: patrzę do lustra tylko dlatego, aby się przekonać, czy jeszcze stoję w tym samym miejscu.



39

— Zatem zechcą panowie wracać do swoich mocodawców i zapewnić ich, że nic nie grozi ich życiu — rzekł magister, — pan Bibergeil zaś zechce pofatygować się do mojego gabinetu.

Wiceburmistrz wrócił do magistratu zielony z tajonej wściekłości i całą złość wylał na Grzdyla, który właśnie zażądał kilkudniowego urlopu. Bibergeil rozkrzyczał się na cały budynek, zarzucając sekretarzowi lenistwo, niedbalstwo, wrogość względem miasta i groził wyciągnięciem konsekwencji.

Grzdyl na razie słuchał cierpliwie, potem stanął przed piejącym z wysiłku przełożonym i ujął go mocno za ramię.

— Co się pan tak piekli? — spytał. — Wściekły pies pana pogryzł, czy co? A nie groź pan konsekwencjami, bo one mogą dosięgnąć właśnie pana.

— Co jest? — szarpnął się Bibergeil.

— A to, że jak wylecę stąd, to trafię do prokuratora i opowiem mu ciekawe rzeczy o wiceburmistrzu niechcickim.

Bibergeil posiniał, zachłysnął się, ale momentalnie uspokoił się, grzecznie poprosił Grzdyla o zajęcie miejsca i zaczął tłumaczyć się zdenerwowaniem, prosząc, by pan sekretarz nie miał mu za złe chwilowego uniesienia. Grzdyl obiecał zachować dyskrecję co do spraw pana burmistrza i otrzymał nie tylko żądany urlop, ale i solidną zaliczkę na pensję.

Z gotową asygnatą powędrował do burmistrza po podcyfrowanie jej, po czym wdał się w rozmowę z ojcem miasta, wykładając mu, że powinien nieco ukrócić swego zastępcę.

— Bo to nawet nie wypada obecnie tak ciągle iść na rękę żydom — tłumaczył — teraz wieje inny wiatr.

— Pan sam jest w najlepszych stosunkach z żydami — odpowiedział burmistrz.

— I pozostanę nadal — stwierdził Grzdyl — to mi jednak nie przeszkodzi napsioczyć głośno na żydów i stanąć czasem w opozycji do takiego Cymerdufta czy Mangota, bo, panie burmistrzu, muszę dbać o opinię i nie chcę płynąć wyraźnie przeciw prądowi.

— Żebym to ja tak mógł — westchnął burmistrz — ale ja, panie, jestem zależny od rady.

— Wsadzili pana do kieszeni — poufnie dodał Grzdyl.

— Otóż to — mruknął burmistrz, cyfrując asygnatę.

Tymczasem Bibergeil myślał o Grzdylu. Krzywił się niemiłosiernie, targał bródkę, bębnił palcami jakiegoś marsza, aż powziął określoną decyzję. Gdy wieczorem spotkał się z Cymerduftem, zakomunikował mu że należy dołożyć starań, by Grzdyl mógł opuścić zajmowane stanowisko.

— To jest niebezpieczny człowiek, jego się trzeba pozbyć, ale tak, by jeszcze był wdzięczny za to. Jego trzeba stąd zabrać i przenieść na lepsze miejsce gdzieś daleko od Niechcic.

Grzdyl ukończywszy przygotowania do wyjazdu ruszył na poszukiwania Janickiego. Szczęśliwym trafem napotkał go w jednej z bocznych ulic i gwałtem prawie zaciągnął do cukierni, zajmując stolik w najciemniejszym kącie.

— Spisek pan knuje czy co? — zażartował Janicki, spostrzegłszy manewry Grzdyla.

— Spisek nie spisek, ale rozmawiać lepiej jak najdalej od uszu ludzkich — sentencjonalnie odpowiedział Grzdyl. — Otóż, panie kochany, rzecz jest w tym, że Bibergeil wścieka się z powodu waszego ostątniego wiecu.

— Jakiego wiecu? — zdziwił się Janicki. — Ja nie urządzam żadnych takich szopek.

— Po co pan udaje? Mówię o zebraniu przy kościele, na którym wałkowaliście żydów.

— Ach, o to chodzi — obojętnie odpowiedział Janicki. — Najpierw nie ja zwołałem zebranie, a następnie co mnie może obchodzić cały ten kahał magistracki?

— Ale ich obchodzi wasza akcja, bo dzięki niej mogą być jeżeli nie utrąceni, to mocno zaszachowani. Ja to wiem doskonale.

— Naturalnie, gdyż idąc ręka w rękę z burmistrzem Gółką, inżynierem Bibergeilem czy ławnikiem Cymerduftem, wprowadzając na kasjerstwo Nabałdasznika, musi być pan wtajemniczony w macherki magistrackie.

— Ależ, panie Janicki, pan zupełnie fałszywie jest poinformowany o mojej roli w zarządzie miejskim. Nie przeciwstawiam się moim zwierzchnikom, prawda, ale i pan tak by robił, nie chcąc stracić posady. Co do Nabałdasznika zaś, to nie ja go angażowałem.

— Ale mu pan torował drogę. Jest mi to zresztą obojętne, a nie mam czasu na długie rozmowy. Jaki konkretny interes ma pan do mnie?

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZŁ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto rozrachunkowe Nr. 218.

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI I S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.